

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 61)**
z dnia 6 marca 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 61)

6 marca 2025 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Janusza Kowalskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przedstawienie przez minister przemysłu **Marzenę Czarnecką** szczegółowej informacji na temat roli LW Bogdanka w systemie energetycznym kraju, a w szczególności w zapewnieniu dostaw węgla kamiennego w okresie transformacji energetycznej, sytuacji pracowników Bogdanki oraz określenia działań niezbędnych dla utrzymania prawidłowego działania kopalni oraz ich kosztów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Czarnecka** minister przemysłu wraz ze współpracownikami, **Artur Brzozowski** przewodniczący zarządu Związku Zawodowego Kadra Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA, **Mariusz Romańczuk** przewodniczący Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Lubelski Węgiel Bogdanka SA, **Piotr Sarama** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Przeróbka Lubelski Węgiel Bogdanka SA oraz **Justyna Zawrotniak-Bogusz** wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Górników w Polsce Zarządu Międzyzakładowego Lubelski Węgiel Bogdanka SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Witam serdecznie państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w posiedzeniu, stwierdzam kworum. Ze szczególną atencją witam szanowną panią minister przemysłu **Marzenę Czarnecką** – witamy na naszym posiedzeniu, pani minister. Witam pana **Arkadiusza Żurawelę**, dyrektora Departamentu Prawnego w Ministerstwie Przemysłu, pana **Mariusza Romańczuka**, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA, pana **Mariusza Damasiewicza**, NSZZ „Solidarność” Enea Elektrownia Połaniec SA, panią **Justynę Zawrotniak-Bogusz**, wiceprzewodniczącą ZZG LW Bogdanka SA, pana **Artura Brzozowskiego**, przewodniczącego Związku Zawodowego Kadra w kopalni Bogdanka SA, oraz pana **Piotra Saramę**, wiceprzewodniczącego ZZ Przeróbka LW Bogdanka SA.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na wniosek grupy posłów przekazany do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Porządek posiedzenia przewiduje przedstawienie przez panią minister przemysłu **Marzenę Czarnecką** szczegółowej informacji na temat roli LW Bogdanka w systemie energetycznym kraju, a w szczególności w zapewnieniu dostaw węgla kamiennego w okresie transformacji energetycznej, sytuacji pracowników Bogdanki oraz określenia działań niezbędnych dla utrzymania prawidłowego działania kopalni oraz ich kosztów.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Najpierw poproszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Razem ze mną ten wniosek złożył pan poseł **Maciej Konieczny**. Poproszę pana posła o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Maciej Konieczny (Razem):

Historia dzisiejszego posiedzenia Komisji wygląda tak, że inicjatorami jego zwołania jest strona społeczna oraz związkowcy, którzy poprosili nas o umożliwienie tej rozmowy. Mam wrażenie, że dla tej rozmowy kluczowe są dwie perspektywy. Jedna jest zawarta wprost

w temacie posiedzenia Komisji i jest to perspektywa kopalni Bogdanka w związku z trwającą transformacją energetyczną i pewnymi gwarancjami dotyczącymi zatrudnienia i właściwej działalności tej kopalni, bo to jeszcze trochę czasu przed nami i ze względu na kształt naszego systemu energetycznego jest nam ona potrzebna. Jak wiemy, deficyt dialogu w przeszłości zaowocował tak drastycznymi sytuacjami jak protest głodowy, więc myślę, że warto, żeby tych spotkań było jak najwięcej.

Wychodzimy z założenia – i myślę, że tutaj nie ma różnic pomiędzy nami a stroną społeczną – że dopóki nasz system energetyczny potrzebuje węgla, dopóty taka kopalnia jak Bogdanka, która jest i dochodowa, i nowoczesna, powinna ten węgiel dostarczać ze względów nie tylko ekonomicznych, ale także po prostu ze względów bezpieczeństwa państwa, o czym mieliśmy okazję w ostatnich latach niestety dość brutalnie się przekonać, że ta niezależność energetyczna jest kwestią bezpieczeństwa nie tylko energetycznego, ale w ogóle bezpieczeństwa naszego państwa. To jest jedna rzecz, czyli kwestia upewnienia się, że produkcja węgla do momentu, do którego on nam jest potrzebny, jest zagwarantowana, i także że ludzie, którzy pracują w Bogdancie, mogą czuć się bezpieczni i spokojni o swoje miejsca pracy. Tutaj pewnie z posłem Kowalskim różnimy się istotnie w tym, jak widzimy potrzebę transformacji energetycznej, bo ja jestem przekonany, że w perspektywie dziesięciolecia od tego węgla należy odejść, chociażby na rzecz energetyki jądrowej przede wszystkim oraz OZE, bo takie mamy w Polsce uwarunkowania, ale wiemy doskonale, że na to potrzeba czasu. Zanim pojawią się bloki jądrowe, które umożliwią nam bezpieczeństwo energetyczne bez węgla i bez gazu albo z niewielką rolą gazu, to chwilę zajmie. Żeby więc nie zaczynać po prostu od złej strony, dopóki tego węgla potrzebujemy, chcielibyśmy mieć pewność, że także i bezpieczeństwo socjalne, pracownicze osób, które w Bogdancie pracują, jest zagwarantowane. I to jest ta krótsza perspektywa.

Jednak jest jeszcze dłuższa perspektywa, o której wielokrotnie mówili związkowcy z Bogdanki, ale także samorządowcy. To jest perspektywa tego, co w dłuższym horyzoncie czasowym ma zagwarantować, że ten region ekonomicznie nie upadnie. Tak naprawdę jest to bowiem gospodarcza monokultura, która opiera się, w przeciwieństwie do mojego regionu, czyli Górnego Śląska, wyłącznie albo w ogromnej mierze na wydobyciu węgla i energetyce węglowej, i dlatego chcielibyśmy usłyszeć, jaki jest plan na nowe miejsca pracy, które mają zastąpić te, które – jak zakładamy – w perspektywie raczej dłuższej niż krótszej czy może raczej średniej niż krótszej znikną. Tego planu, jak rozumiem, też nie mogą się doczekać pracownicy, ale także lokalni samorządowcy.

Wydaje mi się, że to są właśnie te dwie rozmowy: pierwsza – jak zagwarantować nam wszystkim bezpieczeństwo energetyczne a pracownikom Bogdanki, ich rodzinom, mieszkańcom regionu bezpieczeństwo życiowe. I druga – jak przeprowadzić to, o czym wszyscy mówią, a co się jakoś nie dzieje, czyli sprawiedliwą transformację, a więc taką, która zakłada, że nie jest to tylko sprawa jednego zakładu pracy, tylko że jest to sprawa całego regionu, jego mieszkańców, przyszłości gospodarczej i w ogóle życia ludzi, którzy tam mieszkają. Nie możemy sobie bowiem pozwolić na to, że nie powstaną nowe miejsca pracy na miejsce tych, które z czasem będą zniknąć. To jest wielokrotnie i wprost deklarowane oczekiwanie strony społecznej, strony związkowej, ale także samorządowców – żeby taki plan był.

To są te dwie perspektywy, o których chcielibyśmy porozmawiać, ale myślę, że akurat teraz mój głos jest dużo mniej istotny niż głos związkowców, więc już nie będę przedłużał swojej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Za chwilę przekażę prowadzenie posiedzenia przewodniczącemu Suskiemu, ale pozwolę sobie jeszcze powiedzieć jako drugi wnioskodawca, razem z całą grupą posłów Prawa i Sprawiedliwości, że poparliśmy pomysł zorganizowania tego spotkania i dziękujemy, że pani minister jest dziś z nami, bo są także wszystkie związki zawodowe z Bogdanki: i Solidarność, i ZZG, i Kadra, i Przeróbka, które jednym głosem mówią w sprawie przyszłości najnowocześniejszej w Europie kopalni węgla kamiennego, kopalni dochodowej, która jest dumą polskiego górnictwa.

Chcemy na tym posiedzeniu porozmawiać o przyszłości. Pan poseł Maciej Konieczny ma rację, że się różnimy w kwestiach merytorycznych, bo zdaniem posłów Prawa i Sprawiedliwości

z województwa lubelskiego oraz całego klubu PiS – byliśmy w Bogdanie i spotkaliśmy się z państwem wspólnie z panem Przemysławem Czarneckim, panem Michałem Moskałem, ale wspierają nas wszyscy posłowie – ta kopalnia powinna jak najdłużej pracować i korzystać z zasobów węgla, które są w województwie lubelskim, uważamy, że należy inwestować i zwiększać wydobywanie, i o tym m.in. chcemy dzisiaj porozmawiać. Naszym zdaniem bez polskiego węgla, kamiennego i brunatnego, Polska straci możliwość produkcji energii elektrycznej z własnych zasobów i na własnym terytorium. Mrzonki o tym, że mamy się uniezależnić od importowanego gazu ziemnego, są niebezpieczne, tym bardziej że dzisiaj już słyszymy, po wczorajszych informacjach ze strony Komisji Europejskiej, że przełożona jest prezentacja dokumentu dotyczącego zakończenia importu rosyjskiego gazu. Nie mamy żadnych wątpliwości, że po zakończeniu działań wojennych na Ukrainie Niemcy doprowadzą do tego, że w ramach grupowych zakupów Unia Europejska znowu zacznie kupować gaz z Rosji, który następnie ma być nam odsprzedawany z marżą unijną, czyli de facto niemiecką. Szanowni państwo, na to nie ma naszej zgody. My chcemy korzystać z naszych zasobów. Bezpieczeństwo energetyczne polega na tym, że jeżeli mamy własne zasoby, to musimy je wydobywać, a nie uzależniać się od surowca, którego w Polsce nie ma. Nie ma żadnego państwa, które swój system energetyczny zbudowałoby na OZE. Ono może być wyłącznie uzupełnieniem. I o tym też chcemy rozmawiać.

Szanowni państwo, żeby nie przedłużać, jeszcze raz podkreślę, że dziękujemy pani minister przemysłu za obecność, ale nasza intencja była głównie taka, żeby strona społeczna miała możliwość zadać pytania i spokojnie porozmawiać z panią minister.

Z mojej strony to wszystko, przekazuję prowadzenie Komisji panu przewodniczącemu Suskiemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zwyczajem jest, że po przedstawieniu przez wnioskodawców wniosku najpierw rząd ustosunkowuje się do tego wniosku, a później odbywa się dyskusja, w której wszyscy państwo będziecie mogli zabrać głos. Udzielam zatem głosu pani minister, bardzo proszę.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, strona społeczna doskonale wie, jakie są podejmowane działania, ale może najpierw dwa słowa komentarza wstępnego. Po pierwsze, udział Ministerstwa Przemysłu to jest jakby udział dodatkowy, dlatego że państwa właścicielem i podmiotem, który wykonuje prawa z akcji, jest Ministerstwo Aktywów Państwowych. Państwo to doskonale wiecie, ponieważ byliście w zeszłym tygodniu czy dwa tygodnie temu na spotkaniu właśnie w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Natomiast podmiotem, który jest odpowiedzialny za transformację energetyczną jako taką, jest oczywiście Ministerstwo Klimatu i Środowiska i dlatego uważam, że w takim trilogu powinniśmy się tutaj spotkać i rozmawiać, o ile ta rozmowa miałaby się w ogóle tutaj odbyć, ponieważ państwo rozmawialiście z nami nie dalej jak, o ile dobrze pamiętam, 11 lutego albo 18 lutego – muszę sprawdzić dokładne daty, ale to była krótka wypowiedź ad vocem i tylko tytułem wstępu.

Natomiast jeśli chodzi o funkcjonowanie Bogdanki...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, pani minister, ale to wszystko to jest jeden rząd.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Ależ ja doskonale sobie zdaję z tego sprawę, panie pośle, i dlatego tu dzisiaj jestem. Wyjaśniam jednak pewne sprawy, żebyście państwo nie zapomnieli, bo obawiam się, że czasami zdarza nam się zapominać o pewnych faktach i szczegółach.

W każdym razie, wracając do tematu, oczywiście kopalnia Bogdanka, a właściwie spółka, która jest spółką giełdową, posiada koncesję na wydobywanie węgla do 2031 r. i jest ujęta w umowie społecznej do 2049 r. Doskonale wiem, że państwo ubiegacie się o koncesję na następny okres. W tej chwili niewątpliwie prawdą jest to, że jesteście państwo odpowiedzialni za 33% wydobywania węgla energetycznego w kraju i w tym zakresie, w tej materii się nic nie zmienia. Enea przedstawiła plan dotyczący transformacji energetycznej grupy Enea i jak rozumiem, w tym planie znalazły się pewne elementy dotyczące rezygnacji, po części

w trybie tzw. przyszłym, ponieważ to jest uzależnione od kilku czynników, m.in. od rynku mocy. Jak państwo doskonale wiecie, w Sejmie została uchwalona ustawa dotycząca rynku mocy na okres następnych trzech lat i w tej chwili składamy już kolejny wniosek do Komisji Europejskiej o rozszerzenie rynku mocy na kolejne okresy. To jest to, o czym mówił pan poseł Kowalski – chodzi o tzw. okres przejściowy pomiędzy zapewnieniem źródeł niskoemisyjnych i zakończeniem budowy elektrowni atomowej a czasem obecnym, w którym jeszcze nie ma energetyki atomowej ani nie ma pełnego pokrycia zapotrzebowania przez źródła gazowe. Intencją polskiego rządu nie jest zresztą zamiana wszystkich źródeł, które są w tej chwili źródłami węglowymi, na źródła gazowe. To dotyczy wyłącznie tych źródeł węglowych, które po prostu przestają funkcjonować ze względów technicznych. Mamy nadzieję, że rynek mocy pozwoli na to, żeby w lwiej części remontować elektrownie tzw. dwusetkowe.

Jeżeli chodzi o szczegóły funkcjonowania Bogdanki, to w 2024 r. wydobycie węgla wyniosło 8 mln t, z czego 75% wolumenu jest wybierane przez grupę Enea. Rozumiem, że postulaty, które składała strona społeczna w zakresie wystąpienia z umowy społecznej i kwestii związanych z wyłączeniem Bogdanki z Grupy Kapitałowej Enea przestały mieć rację bytu. W tej chwili Bogdanka zatrudnia ok. 5,2 tys. pracowników w grupie kapitałowej, a w samej LW Bogdanka jest to ponad 6,2 tys. Oczywiście rozumiemy, że w tej materii sprawą niezwykle istotną jest kwestia społeczna oraz kwestia regionalna. Jeżeli ewentualnie zdarzyłyby się zmiany w zakresie struktury zatrudnienia i obniżenie zapotrzebowania na węgiel w następnych latach, to w grę będzie wchodziła kwestia transformacji regionu.

Na spotkaniu, o którym mówiłam, chyba 18 lutego w Warszawie, w którym uczestniczyli przedstawiciele trzech ministerstw oraz pracowników nie tylko Bogdanki, ale także Enei Wytwarzanie, Enei Elektrowni Połaniec i przedstawiciele zarządów, zarówno Enei SA, Bogdanki, Enei Wytwarzanie, jak i Enei Elektrowni Połaniec, ustaliliśmy, że stworzymy zespół, w którym pokażemy sposób transformacji regionalnej. Z tego co wiem, umówiono trzy spotkania z samorządami, ze wszystkimi interesariuszami, którzy są zainteresowani rozwojem tego regionu, i to są spotkania zarówno z ministrami, jak i ze stroną społeczną, ale również ze stroną i przedstawicielami wojewodów. W związku z tym mamy chwilę czasu na to, żeby się zastanowić nad rozszerzeniem funduszy europejskich o fundusze dotyczące zagospodarowania nie tylko terenów Górnego Śląska, bo jak państwo wiecie, Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, który obejmuje tereny Górnego Śląska, w następnym okresie się kończy, a polski rząd planuje, żeby rozszerzyć jego zasięg również na finansowanie transformacji regionów, na teren których oddziałuje obecnie Bogdanka – tak to nazwijmy, bo nie mówię teraz tylko o województwie lubelskim.

Oprócz tego jest również koncepcja rozszerzenia kompetencji pracowników. W tej materii, o ile wiem, Grupa Kapitałowa Enea – tak przynajmniej zadeklarowano ministerstwu – pracuje nad projektem, który zagospodarowałby zmiany kwalifikacji pracowniczych. Nie są planowane zgodnie z oświadczeniem spółki Enea SA jakiegokolwiek zwolnienia, które miałyby charakter zwolnień grupowych. W tej materii tyle mogę oświadczyć jako przedstawicielka strony rządowej, bo takie dostaliśmy zapewnienie od zarządu.

Jeśli państwo macie jakiegokolwiek pytania, to ja na nie chętnie odpowiem, oczywiście jeśli będę знаła odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że pytania oczywiście będą.

Proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pani poseł jako pierwsza, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

Mam nie tyle pytanie, ile propozycję. Czy moglibyśmy oddać w pierwszej kolejności głos stronie społecznej? Na jej wniosek zostało zorganizowane to posiedzenie, więc wysłuchajmy głosu związkowców, przedstawicieli strony pracowniczej, a potem posłowie zadadzą swoje pytania. Myślę, że to będzie lepsza kolejność. Bardzo o to proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Traktuję to jako wniosek formalny, pani poseł. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu wobec takiego sposobu procedowania, to tak zrobimy. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu, a więc zaczniemy od wypowiedzi naszych gości.

Bardzo proszę, kto z państwa pierwszy? Proszę się przedstawiać do protokołu.

Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Przeróbka Lubelski Węgiel Bogdanka SA Piotr Sarama:

Dzień dobry, Piotr Sarama, Związek Zawodowy Przeróbka.

W kilku słowach chciałbym się odnieść do wystąpienia pani minister i również zapytać panią minister, ponieważ ja też byłem na spotkaniu 11 lutego i w trakcie spotkania pani minister zadeklarowała, że takie spotkanie, ale już z udziałem strony społecznej, przedstawicieli poszczególnych ministerstw i samorządowców odbędzie się do końca lutego. Zgodnie z uzgodnieniami podaliśmy swój skład osobowy, ale nie został wyznaczony termin spotkania. Nie dostaliśmy żadnej informacji na ten temat. Bodajże 25 lutego jako strona społeczna wystosowaliśmy pismo do pani minister z zapytaniem, kiedy zostanie ustalony termin pierwszego spotkania, zgodnie z tym, co ustaliliśmy na spotkaniu 11 lutego. Jestem również samorządowcem, radnym gminy Puchaczów, i jako samorządowiec też nic nie wiem o tych spotkaniach, o których pani minister przed chwilą wspomniała. Bardzo proszę o jakieś wyjaśnienie. Dziękuję.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Nie zadeklarowałam, że będzie spotkanie, tylko że będą ustalone terminy tych spotkań. I to jest primo. Secundo – ten termin został do państwa wysłany. Zaproponowaliśmy 27 marca jako termin spotkania. Chyba nasze pisma się minęły.

Wiceprzewodniczący ZZ Przeróbka LW Bogdanka SA Piotr Sarama:

Pani minister, taka informacja do nas nie dotarła, chyba że stało się to teraz, w tym momencie, kiedy jesteśmy w Warszawie.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

W każdym razie my tę kwestię przedyskutowaliśmy i pisma w tej sprawie wychodziły z Ministerstwa Aktywów Państwowych. Gospodarzem strony związkowej był MAP i tak mi zadeklarował minister Kropiwnicki, więc... Ze swojej strony deklaruje, że w tym tygodniu wyślemy państwu mejlem potwierdzenie tego pisma.

Wiceprzewodniczący ZZ Przeróbka LW Bogdanka SA Piotr Sarama:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to spotkanie ma mieć miejsce w ministerstwie?

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Nie, umówiliśmy się, że to mają być spotkania lokalne – i stąd m.in. taki dość odległy termin.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W poszczególnych samorządach i ze związkowcami?

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli powinien być przygotowany cały plan tych spotkań.

Proszę następną osobę o zabranie głosu.

Wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Górników w Polsce Zarządu Międzyzakładowego Lubelski Węgiel Bogdanka SA Justyna Zawrotniak-Bogusz:

Dzień dobry, Justyna Zawrotniak-Bogusz, Związek Zawodowy Górników Lubelski Węgiel Bogdanka.

Pani minister, powiedziała pani, być może się pani przejęzyczyła, że nie są przewidywane zmiany w strukturach zatrudnienia i nie będzie zwolnień, natomiast dla nas jasną informacją jest ta, że w planach i strategii przedstawionej przez Grupę Kapitałową Enea do roku 2035... Zgodnie z tym, co pani powiedziała na początku, w Lubelskim Węglu jest zatrudnionych obecnie ok. 5,2 tys. osób, ale do 2035 r. zatrudnienie spada – uwaga – do poziomu 1133 osób, z czego tylko 400 osób to pracownicy fizyczni na dole.

Z całym szacunkiem, pani minister, ale przy takim zatrudnieniu nie jesteśmy chyba w stanie konkurować z niczym. Nasz region staje się w tym momencie całkowitą pustką.

Na dziś nikt nam nie przedstawił żadnych planów, jeżeli chodzi o jakieś konkretne działania dotyczące tworzenia nowych miejsc pracy w regionie i nie tylko. Chcemy się zapytać, jak w ogóle w całym systemie energetycznym Polski jest rozlokowana Bogdanka. W jakim wolumenie w dalszym ciągu będziemy ten węgiel wydobywać i tym węglem zasilać nasz kraj? Na chwilę obecną z tych liczb, które podaje Grupa Kapitałowa Enea, nie wynika dla nas nic dobrego. To jest po pierwsze.

Po drugie, rozmawialiśmy na spotkaniu 11 lutego...

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Chyba 18 lutego.

Wiceprzewodnicząca ZZG w Polsce Zarządu Międzyzakładowego LW Bogdanka SA Justyna Zawrotniak-Bogusz:

Nie, pani minister, spotkanie mieliśmy 11 lutego w Ministerstwie Aktywów Państwowych z przedstawicielami trzech ministerstw i pani też brała w nim udział. W trakcie spotkania z pani ust dwa razy padło zdanie: „Bogdanka nigdy nie była, nie jest i nie będzie w umowie społecznej”. Moje pytanie jest następujące – kto ma w końcu decydujący głos? Czy pani zdanie jest najważniejsze, czy może zdanie pani wiceprezes Enei, która twierdzi, że na siłę powinniśmy wejść do umowy społecznej po to, żeby ona miała tani węgiel? Chciałabym, żeby pani odpowiedziała na pytanie, kto tak naprawdę decyduje o tym, co będzie dalej z nami. Dziękuję.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Po pierwsze, jak pani doskonale wie, umowa społeczna jest podpisana przez stronę rządową i stronę związkową, i oczywiście gminy górnicze, które były wtedy reprezentowane. Mam tę umowę przed sobą, więc mogę pani przeczytać, kto jest stroną. Jak bym na to nie spojrzała, to nigdzie tutaj nie ma wymienionej pani wiceprezes Enei ani żadnego jej przedstawiciela. Wobec tego, jak państwo doskonale wiecie, na dziś leży wniosek notyfikacyjny i Bogdanka nie jest ujęta w umowie społecznej. Jeśli państwo macie informacje, że jest inaczej, to wyjaśniam, że nikt z Enei nie zwrócił się do nas w tej sprawie i nie mamy żadnych pism w ministerstwie, żeby zmieniać umowę społeczną w tej części. Ja dokładnie to państwu zadeklarowałam i zresztą to samo dzisiaj się dzieje na Śląsku. Jeśli państwo chcecie zmieniać umowę społeczną, to ja czekam na sygnał, ale rozumiem, że takiej woli nie ma ze strony społecznej, a na pewno jej nie ma ze strony rządowej. Na pewno nie ma też takiej woli ze strony przedstawicieli Solidarności.

Punkt drugi. Mam deklarację ze strony Enei, iż na dziś nie przewiduje ona zwolnień grupowych. Takie otrzymaliśmy informacje jako ministerstwo, w związku m.in. z przygotowaniem się do tego posiedzenia Komisji. Trudno mi powiedzieć, co dokładnie jest przewidziane w strategii grupy Enea. Być może są to alokacje pracowników, natomiast na pewno nie mamy informacji na temat zwolnień grupowych. Takich informacji nie dostaliśmy. Zresztą dokładnie to samo powiedzieli przedstawiciele grupy Enea na tym samym spotkaniu, w którym wszyscy wspólnie uczestniczyliśmy. O ile dobrze pamiętam, prezes Krenczyk z LW Bogdanka powiedział wyraźnie, że nie będzie zwolnień grupowych. To tyle z mojej strony. Jak powiedziałam, żeby się dowiedzieć, co znajduje się w strategii grupy Enea, należy pytać Ministerstwo Aktywów Państwowych. Enea jest spółką giełdową i to nie my nią zarządzamy. Ja natomiast zarządzam umową społeczną i dbam o to, żeby wszystko się w niej zgadzało.

Punkt trzeci, czyli pytanie dotyczące ilości węgla z Bogdanki w systemie. Jak pani doskonale wie, w tej chwili jest procedowany KPEiK i on się zmienia w zależności od tego, jaki będzie miks energetyczny. Nie powiem pani w tej chwili, jaka jest przewidziana ilość węgla z Bogdanki kontra węgiel kamienny ze Śląska, z poszczególnych kopalń, która ma się znaleźć w systemie elektroenergetycznym. Tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o zabranie głosu przez następnego mówcę.

Przewodniczący Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Lubelski Węgiel Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Mariusz Romańczuk, Solidarność, Lubelski Węgiel Bogdanka.

Pani minister podała udział w rynku w wysokości 33%. Czy należy rozumieć, że tak będzie? Że rynek został już jakoś nieformalnie ukształtowany i że nam przypisano te 33%?

Czy to oznacza, że skoro spada zapotrzebowanie, to my mamy trzymać te 33% i nie produkować więcej? Tak to zaczyna wyglądać.

Mieliśmy spotkanie 18 lutego w ramach grupy i na tym spotkaniu zostaliśmy zaskoczeni obecnością Fundacji InStrat, która przygotowała grube opracowanie uzupełnione wkładem spółek z naszej grupy. Okazuje się, że zostały opracowane założenia do analizy hipotetycznych odejść na emerytury. Są dwa scenariusze: bazowy i hipotetyczny. W jednym z tych scenariuszy, bazowym, pracownicy odchodzą na emeryturę normalnie, zgodnie z uzyskaniem uprawnień emerytalnych, a w drugim scenariuszu, osłonowym, mówi się tak: „umowy na czas określony nie będą przedłużane”. Dla mnie, jeśli ktoś zostaje zwolniony, bo po prostu umowa z nim nie zostanie przedłużona, to jest normalna likwidacja miejsca pracy. Chcę wyraźnie podkreślić, że mówimy o miejscach pracy, a nie o zatrudnieniu.

Jeżeli transformacja ma być przeprowadzona, chociaż uważamy, że to nie powinno się odbywać w takim tempie, jakie jest zakładane, czyli maksymalnie dziesięć lat – nie jesteśmy ślepi i widzimy, co jest szykowane – ale jeśli już, to chcielibyśmy, żeby najpierw powstały nowe miejsca pracy, żeby w tym regionie nie powstała pustynia. Jeżeli odejdą pracownicy i w Bogdanie zostanie 1,1 tys. osób... Oczywiście to jest fikcja, to jest wszystko hipotetyczne, bo nikt nie zakłada minimalnych obciążeń stanowiskowych itd., ale jeśli zostanie zaledwie 400 osób na dole, to w 2035 r. naszej kopalni już nie będzie. Majątek, który posiadamy, ułożenie głównych wyrobisk itd. wymaga zatrudnienia minimum 1,2 tys. osób, żeby to wszystko tylko utrzymać. Wielkość tej firmy nas po prostu zabija. Musielibyśmy już zacząć się przygotowywać do likwidacji, żeby to było przeprowadzone w sposób uporządkowany. Jeżeli ma być to zrealizowane, to po prostu powiedzcie nam, że tak jest, a nie czarujecie, niby jakieś spotkanie 27 marca... Widzę, że chodzi o to, aby dotrzeć do czerwca. Wszyscy o tym mówią i na to zaczyna wyglądać.

Powtórzę to, co powiedziałem na spotkaniu 18 lutego – związkowcom chyba bardziej zależy na wartości firmy niż właścicielowi. Kodeksowo na to patrząc, każdy zarząd powinien dbać o przychody i rozwój firmy, a tymczasem mamy po prostu przygotowany plan jej zwinięcia. W założeniach mówi się, że w 2035 r. zapotrzebowanie na węgiel w grupie będzie wynosiło 2,3 mln t, a w 2030 r. będzie ono na poziomie 4,5 mln t. W ubiegłym roku, jak powiedziała pani minister, wyprodukowaliśmy 8 mln t, a wynik, który uzyskaliśmy z tych 8 mln t, to wcale nie było minus 2,4 mld zł, tylko operacyjnie 470 mln zł na plusie. Wynik na minusie to po prostu skutek odpisów aktualizacyjnych. To zresztą wygląda na działanie celowe, żeby pokazać, jak firma funkcjonuje źle. Zarząd też jakoś nie za bardzo przykłada się do tego, żeby głośno mówić prawdę o osiągniętych rezultatach. Chyba my jako spółka po prostu nie pasujemy do tego rynku. Zresztą nie oszukujmy się – rynku węgla nie ma. Natomiast my mamy konkrować na zasadach rynkowych, nomen omen. Jeżeli teraz, w styczniu, cena PSCMI spada z 20 zł z groszami na 16,63 zł – teraz dolar spadł trochę, więc to może tę sytuację uratuje, ale cena referencyjna i tak będzie pewnie w granicach 16 zł – to ja się pytam, ile budżet dopłaci w tym roku? Do nas nikt nic nie dopłaca. My musimy walczyć i sami utrzymywać się na powierzchni od dłuższego czasu. Zrobiłem opracowanie za ostatnich szesnaście lat, w ciągu kilkunastu lat zarobiliśmy prawie 4 mld zł, dokładnie 3,8 mld zł netto, z czego 1 mld trafił do budżetu państwa, a ponad 600 mln zł do lokalnych samorządów, w większości, bo w 60%, do powiatu łęczyńskiego. Pierwsze bardzo znaczące zawirowania pojawiły się w 2015 r., kiedy padała Kompania Węglowa. Uważam, że powinniśmy spojrzeć prawdzie w oczy i trzymać to, co przynosi przychody, a nie na siłę udawać, że jest inaczej. Spółki, które same powinny dbać o swoją wartość, odpuszczają rynek – tak to zaczyna wyglądać. Nie wiemy, co będzie za chwilę. Być może w przyszłym roku otworzy się rynek ukraiński, a u nas wszystko wygląda jakoś bardzo niemrawo. Jeżeli zaczniemy się związać, to potem wszystko już się potoczy w tym kierunku. Jeśli nie odtwarza się frontów, to później ciężko jest wszystko odbudować.

W tej chwili mamy plan odejść bazujący na hipotetycznej zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Zakłada się, że te osoby będą odchodzić, ale jeśli teraz odejdzie ich za dużo, to później z kolei tych odejść będzie za mało, chyba że ta ustawa będzie funkcjonowała jeszcze po 2027 r. i te osoby nadal będą mogły odchodzić liniowo. Na razie, jeżeli mówimy tylko o 2027 r., zakres funkcjonowania ustawy, o ile w ogóle wejdzie, to będzie rok 2032, a dalej odejść miałoby już nie być. Nie wiem, w jakim kształcie będzie ta ustawa. Na razie nas tam nie ma, ale ja, szanowni państwo, wychodzę z założenia, że przede wszystkim powinniśmy mówić, że jako górnicy z Bogdanki chcemy pracować i dajemy najtańszy węgiel.

To, co opowiada nam pani prezes, że ona ma tańszy węgiel ze Śląska, to jest wierutna bzdura. Jeśli policzylibyśmy wszystkie koszty... Do niektórych kopalń dopłaca się 400 zł do tony, a my będziemy w tym roku sprzedawać węgiel po 360 zł za tonę. Pytam się – gdzie tu jest rachunek ekonomiczny? Cena prądu w jedenastym bloku w Kozienicach to 13 gr za kilowat, wkład węglowy. Zdejmijmy z tego ETS i będziemy mieli w kraju po 30 gr. Naprawdę dużo nie trzeba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś ze strony społecznej chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Przewodniczący zarządu Związku Zawodowego Kadra Lubelski Węgiel Bogdanka SA Artur Brzozowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Artur Brzozowski, Związek Zawodowy Kadra LW Bogdanka.

Powiem tak – nasze spotkanie dopiero się zaczyna, a tu już wybrzmiały zdania, które pokazują, kto tak naprawdę o tej Bogdance myśli, kto tej Bogdance na co dzień wydaje polecenia dotyczące jej działalności, jej funkcjonowania. Czy to jest Skarb Państwa, czy to jest zarząd Grupy Kapitałowej Enea? Jako Związek Zawodowy Kadra uważamy, że największy problem tkwi właśnie w tym, co powiedziałem przed chwilą. To są przyczyny tego wszystkiego, o czym tu dziś mówimy.

Bogdanka jest spółką giełdową, notowaną na Giełdzie Papierów Wartościowych od 2009 r. Od chwili, kiedy Enea SA na koniec 2015 r. wykupiła 65% akcji Bogdanki, pakiet większościowy, w naszej spółce zaczęło się dziać inaczej, czyli źle, jeśli chodzi o samodzielność LW Bogdanki. Proszę państwa, dlaczego Enea SA narzuca spółce Bogdanka, będącej na giełdzie, co ma robić? Po prostu wskazuje w punktach: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, siedem, co Bogdanka ma robić. Jakim prawem Enea ingeruje w działalność spółki węglowej? Gdzie są pozostali akcjonariusze spółki? 35% to są inni akcjonariusze. Enea SA nie posiada 100% akcji spółki. A gdzie są akty normatywne typu k.s.h.? Gdzie jest KNF czy MAR? Przecież spółka giełdowa funkcjonuje na podstawie odpowiednich regulacji.

Na spotkaniu z przedstawicielami trzech ministerstw przedkładałem lata współpracy Bogdanki i Enei, nazywa się to ładnie synergia, jeśli chodzi o ceny węgla, jakie w tych latach Bogdanka uzyskiwała na sprzedaży do Elektrowni Kozienice i Połaniec, a wiadomo, że tego wszystkiego pilnowała Enea. Podałem do wiadomości zgromadzonych na sali, że to jest kwota przekraczająca 1 mld 680 tys. zł. Zrobiłem to w obecności zarządu Bogdanki i zarządu Enea. Czekałem, czy mnie ktoś sprostuje, jeśli chodzi o tę wypowiedź i podane liczby, ale nikt tego nie zrobił. Dlatego myślę, że te obliczenia nie są chybione, a wręcz są trafne. Cena do energetyki zawodowej znacznie odbiegała, była dużo wyższa niż ta, po której sprzedawaliśmy węgiel do Enei. 1 mld 680 tys. zł powinien zostać w kasie Bogdanki, a nie w kasie spółki z Poznania. To jest pierwsza sprawa.

Jeśli moglibyśmy to odnieść do czegoś, co ma miejsce dzisiaj, to można podać przykład Puław. Słyszymy bowiem o aferze w Puławach, że są pretensje i oskarżenia, iż zarząd Zakładów Azotowych „Puławy” kupował gaz po zawyżonej cenie. U nas jest podobnie, tylko że węgiel był sprzedawany po zaniżonej cenie.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o transformację, to nie wyobrażamy sobie, żeby przebiegała ona pod rządami spółki Enea SA. Zresztą wiemy, że tego nie będzie. Na spotkaniu 9 grudnia, kiedy zarząd Enei przedstawiał nam strategię, na pytanie o to, czy w strategii Grupy Kapitałowej Enea SA przeznaczone są środki na transformację w naszym regionie, w sprawie Bogdanki, usłyszeliśmy jednoznaczną odpowiedź – na początku, że to jest bardzo dobre pytanie, a potem, w drugiej części, że ani złotóweczki. Dlatego patrząc na naszą działalność dzisiejszą, na kolejne lata oraz później na transformację i poszukiwanie nowych miejsc pracy, w tym wariacie, kiedy czuwa – że tak się wyrażę, w cudzysłowie – nad nami Grupa Kapitałowa Enea, mamy marne szanse. Grupa Kapitałowa Enea realizuje swoje zadania i cele grupy, a my jesteśmy tylko jedną ze spółek grupy, którą zarząd Enea SA traktuje jak inne spółki, które nie są notowane na giełdzie. Uważamy, że tak być nie może. Uważamy, że Enea SA nie ma do tego prawa i stąd też na spotkaniu z przedstawicielami trzech ministerstw przedstawiliśmy wniosek strony społecznej dotyczący rozpoczęcia procedury przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa. W tym momencie w takim działaniu widzimy szansę m.in. na wyprostowanie

tych kwestii, o których tutaj dzisiaj rozmawiamy. Tak długo, do kiedy Enea SA będzie decydować o tym, co ma być z Bogdanką, sytuacja się nie poprawi. Enea decyduje odnośnie wydobycia albo tego, czy węgiel sprzedajemy do grupy, czy możemy sprzedawać poza grupą – takie pytania zresztą ostatnio zadaliśmy i nie uzyskaliśmy odpowiedzi, czy Enea SA jest tym zainteresowana, czy wręcz przeciwnie, żeby Bogdanka sprzedawała węgiel nie tylko do Enei, do Elektrowni Kozienice i Połaniec, ale również na zewnątrz, a my w tym właśnie widzimy nasze szanse, jeśli chodzi o utrzymanie wielkości produkcji, a tym samym – utrzymanie miejsc pracy. Jako strona społeczna jesteśmy tym oczywiście bardzo zainteresowani.

Podsumowując – dwa tematy: albo idziemy dalej w kierunku przejęcia Bogdanki przez Skarb Państwa i unormowania tych wszystkich aktów prawnych, dzięki którym moglibyśmy normalnie funkcjonować, albo spowodujemy to, żeby Enea SA zaczęła nas traktować jak spółkę giełdową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy ze strony społecznej? Nie widzę. W takim razie teraz głos zabiorą posłowie. Na liście mam zapisanych po kolei: pan Krzysztof Tchórzewski, pan Przemysław Czarnek, pani Paulina Matysiak, pani Magda Filipek-Sobczak. Czy ktoś jeszcze?

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Jeszcze zgłaszał się pan Marek Wesoly, pan Grzegorz Lorek i oczywiście Janusz Kowalski.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zanotowałem, naturalnie listy mówców nie zamykamy. Jako pierwszy głos zabierze pan minister Krzysztof Tchórzewski, bardzo proszę.

Posel Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na parę aspektów. Jeśli państwo pozwolicie, to wypowiem się w dwóch formułach: w pierwszej jako inżynier elektryk z uprawnieniami budowlanymi, projektowymi itd. z 25-letnim stażem pracy, a z drugiej strony funkcjonujący także jako menadżer energetyczny, i w drugiej formule jako parlamentarzysta, ale także jako minister odpowiedzialny za sprawy energetyczne, bo w tej optyce rozważa się również problematykę węgla kamiennego.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na to, że naszym obowiązkiem z punktu widzenia patrzenia na przyszłość kraju jest maksymalne wykorzystanie wszystkich tańszych źródeł energii, dokąd się tylko da. Z punktu widzenia interesu naszego państwa tak powinniśmy na to patrzeć. Ja oczywiście rozumiem politykę związaną z Zielonym Ładem, z tymi wszystkimi sprawami, które wiążą się z naszą obecnością w Unii Europejskiej, ale z drugiej strony tak jak w przypadku relacji w każdej grupie, jeżeli w Unii Europejskiej jesteśmy aktywniejsi, to sobie lepiej radzimy, a jeżeli stoimy na baczność i nie podejmujemy działania we własnym interesie, to wtedy, jak to się mówi, zrzuca się na nas wszystko.

W aktualnej sytuacji należy pewne rzeczy przypomnieć. Sprawa odejścia od węgla kamiennego jest obecna prawie od zawsze, odkąd jesteśmy obecni w Unii Europejskiej. Na przełomie lat 2015/2016 te sprawy trafiły w moje ręce, kiedy zostałem ministrem energii. Uznałem wówczas, że moim obowiązkiem jest w pierwszej kolejności stworzyć sobie takie warunki funkcjonowania w ramach Komisji Europejskiej, żeby odejść od tego, z czym wcześniej miałem do czynienia, również jako poseł, czyli plac budowy w Kozienicach zarośnięty trawami, grunty wykupione, pozwolenia na budowę są, wszystko jest; dwa bloki w Opolu – podobna sytuacja; w Jaworznie – podobna sytuacja. To była oczywiście kwestia węgla. Została bowiem podjęta decyzja, że przechodzimy na energetykę odnawialną. Zauważcie, ile lat temu to było. Jeżeli wtedy naprawdę poszlibyśmy w tamtym kierunku, to dzisiaj leżelibyśmy gospodarczo na łopatkach, ponieważ tylko tymi nowymi systemami nie zapewnilibyśmy Polsce bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza w sytuacji rozwoju gospodarczego, który w międzyczasie się dokonał w naszym kraju. Nie byłibyśmy po prostu w stanie zapewnić naszej gospodarce odpowiedniej ilości energii.

Dzisiaj, jeżeli popatrzymy na Elektrownię Kozienice – mówimy o niej, bo to jest wspólna grupa – możemy stwierdzić, że były lata, w których dochody tej elektrowni liczono w setkach

milionów złotych, a zyski osiągały poziom kilkudziesięciu milionów złotych. To była normalna rzecz przez całe lata. Popatrzcie państwo, ile mogliśmy stracić. To jest jedna strona medalu.

Druga strona – spojrźmy na to z takiego punktu widzenia: poza kilkoma nowymi elektrowniami, tam zresztą czas również upływa, elektrownie węglowe w tej chwili już nie naliczają amortyzacji. Można powiedzieć, że one są spłacone i z tego tytułu przyczyniają się do tego, żeby węgiel był tańszy, żeby energia elektryczna była tańsza. Jeśli w przypadku Bogdanki spojrzymy na jej odbiorców, to zauważymy, że z punktu widzenia kosztów nasza energia staje się coraz tańsza. Jeżeli kolejne bloki będą miały spłaconą amortyzację, nie będą już jej naliczały, to te stare bloki zaczną nam dawać dużo tańszą energię elektryczną. Pytanie brzmi, w jakim trybie mamy przechodzić na inne źródła, co i jak należy robić, aby pójść dalej. Uważam, że po prostu dopóki się da, musimy wszystko remontować i wykorzystywać, uzyskując na to odpowiednie zgody.

Zgód miało nie być, ale okazuje się, że są, że trzeba wprowadzać takie czy inne okresy przejściowe itd. Zgody są i będą wymagane w późniejszym czasie, ale jeśli poprowadzi się odpowiednio rozmowy z Komisją Europejską, to można ją przekonać i naprawdę wiele uzyskać. Przykłady? Nie było pierwotnie zgody na budowę tamtych sześciu elektrowni, ale ostatecznie Komisja Europejska dała zgodę. Nie było zgody na pomoc publiczną – Komisja Europejska dała zgodę na pomoc publiczną do 2035 r., właśnie jeśli chodzi o pomoc publiczną dla energetyki, bo o to wtedy chodziło.

Na czym rzecz polega, szanowni państwo? Musimy otwarcie powiedzieć, że pomoc publiczna jest w tym przypadku konieczna. Rozwój energetyki odnawialnej powoduje poważne wzrosty kosztów energii dla odbiorców i o tym oficjalnie musimy mówić, tak zresztą stawialiśmy sprawę w KE. Dlatego pomoc publiczna jest potrzebna. W związku z coraz szerszym zakresem budowy energetyki odnawialnej musi ona czekać ze swoją ofertą. Mówiąc obrazowo, piec jest rozpalony, a energia nie jest sprzedawana w danym momencie. Niestety my nie możemy sobie pozwolić na to, żeby były duże przerwy w dostawach energii, więc jeżeli idziemy w kierunku zmniejszania udziału energetyki konwencjonalnej i zwiększania udziału energetyki odnawialnej, to musimy pamiętać, że zawsze związane to jest ze wzrostem kosztów energii i nie ma innej rady. To jest podwójna energia, dlatego że jedna, konwencjonalna, stoi i czeka na to, kiedy ma wejść, są pracownicy w elektrowni, a energia nie jest sprzedawana, bo akurat dzisiaj było dużo słońca i mamy dużo energii z fotowoltaiki. W takiej sytuacji my nie możemy jednak elektrowni konwencjonalnej zamknąć, bo za chwilę się zmieni pogoda, będzie inna sytuacja i energii z OZE będzie mniej.

Ponieważ jako kraj, jako obywatele jesteśmy coraz bardziej bogaci, to musimy sobie otwarcie powiedzieć, że idziemy w kierunku energetyki odnawialnej jeszcze dalej i głębiej, a przez to będzie nas to więcej kosztowało, bo coraz mniej będzie na siebie zarabiała energetyka konwencjonalna, ale jednak dyżurować musi. Załoga musi być na miejscu pod pełną parą, żeby w każdej chwili, w każdej sekundzie mogła wejść ze swoją mocą. Z tego tytułu, jeśli tak na to spojrzeć, to w naszym interesie jest maksymalne wydłużanie tego okresu.

W takiej sytuacji, jeśli chodzi o zasoby – tutaj przechodzę już do dzisiejszego tematu – utrzymanie kopalni Bogdanka, która ma bardzo duże możliwości, także jeśli chodzi o zwiększenie wydobycia, musi być rozpatrywane w perspektywie co najmniej 15 albo 20 lat, bo tyle czasu potrzeba, zanim przejdziemy na energetykę odnawialną. Zobaczmy, kiedy Niemcy rozpoczęli instalowanie u siebie energetyki odnawialną i w jakiej sytuacji są w tej chwili, i w jakiej sytuacji byliby, gdyby nie mieli elektrowni węglowych. Na tym przykładzie wyraźnie widać, że musimy utrzymać energetykę węglową, jak długo się da. Dlatego trzeba prowadzić odpowiednio negocjacje z Komisją Europejską. Wtedy po ponaddwupółletniej przerwie, po zatrzymaniu budowy elektrowni węglowych udało się ruszyć z sześcioma elektrowniami. Wyobraźmy sobie, jak wyglądałby nasz system energetyczny, gdyby tych elektrowni nie było. Teraz też musimy patrzeć do przodu i równie zdecydowanie zabiegać o przychyłność Komisji Europejskiej. Nie chodzi tylko o to, że Kopalnia Bogdanka musi istnieć i że są przed nią perspektywy inwestycyjne. Trzeba mieć również na względzie to, że tam znajdują się nasze złoża węgla, zwłaszcza że nie możemy zakładać, iż całkowicie w Polsce odejdziemy od węgla. Zobaczcie państwo, czym to się bowiem kończy – 25 lat wcześniej niż my zaczęli Niemcy odchodzić od węgla i do tej pory od niego nie odeszli. My to musimy widzieć, musimy to dostrzegać i uczyć się na błędach innych.

Pewnie konieczne byłoby zamknięte posiedzenie Komisji, żeby móc omawiać szczegóły, ale z pewnością musimy być roztropni w naszych działaniach. Musimy wiedzieć, co nas faktycznie czeka. Można oczywiście głosić propagandowo, jak to będzie pięknie, jeżeli dojdziemy do wykorzystania 80% czystej energii, ale na razie to jest tylko mrzonka. Powiedzmy to sobie szczerze. Musimy rozmawiać o tym, co jest tu i teraz, dlatego też takie nagłe, głębokie i szybkie porzucenie kopalni, które ma miejsce w tej chwili w Polsce... Brak jest inwestycji, ale eksploatuje się te kopalnie maksymalnie. Faktycznie wiele z tych kopalń się zamortyzowało i węgiel jest dlatego tańszy, ale nie wszystkie kopalnie są zamortyzowane, podobnie jeśli chodzi o elektrownie, ale dzisiaj energetyka węglowa z punktu widzenia dużej amortyzacji elektrowni węglowych okazuje się być najbardziej ekonomiczna z punktu widzenia rezerwy. Dlatego bardzo mocno zwracam na to uwagę.

Mógłbym jeszcze poruszyć kilka innych wątków, ale byłoby chyba za dużo. Dzisiaj rozmawiamy bowiem o Bogdance, patrzymy, jak tam wygląda sytuacja, ale oczywiście ten temat trzeba widzieć trochę szerzej, bo to nie jest tylko temat Bogdanki, ale to w ogóle temat dotyczący całej strategii Polski – co dalej będziemy robić. Rozumiem, że głośno możemy mówić, że tylko energetyka odnawialna, ale...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, panie pośle, ale pani minister sygnalizuje, że będzie musiała niedługo wyjść.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Już skończyłem, panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo państwa proszę o zadawanie pytań w sposób w miarę skondensowany.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Jeśli mogę, panie przewodniczący, to odpowiem na pytania strony związkowej i przynajmniej po części odniosę się do kwestii poruszonych przez pana posła Tchórzewskiego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bo później pani minister nam ucieknie, a inne ministerstwa, jak sądzę, w ramach współpracy w rządzie upoważniły panią minister do odpowiedzi na pytania oraz odniesienia się do zgłaszanych wątpliwości tudzież wskazywanych bolączek.

Dobrze, w takim razie bardzo proszę o krótkie pytania, żeby pani minister nam nie uciekła. Głos ma pan Przemysław Czarnek.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, żeby było krótko i zwięźle, mamy następującą sytuację: w Europie dzisiaj wydobywa się 50 mln t węgla rocznie, mniej więcej w ciągu 35 lat zjechaliśmy z 500 mln t do 50 mln t w imię absurdu wizji czystej energii. W tym samym czasie z 4,6 mld t węgla wydobywanych w roku 1990 świat zwiększył w 2023 r. wydobycie do 8,5–8,6 mld t. Chińczycy zwiększyli wydobycie pięciokrotnie, a my dalej tkwimy w jakimś przeświadczeniu, że ten mały orzeszek, jakim na świecie jest Europa, zostanie zbawcą świata i dlatego musi na siłę cały czas odchodzić od energii produkowanej z węgla.

Z tych 50 mln t węgla, które się wydobywa w Polsce, Bogdanka wydobyła w 2024 r. 8 mln t węgla i to jest najtańszy węgiel w wydobyciu. Bogdanka to najlepsza kopalnia w Polsce, z wielkimi perspektywami rozwoju, bo złóż nie brakuje w naszym regionie w ogóle. Jakoś tak się dziwnie składa, pani minister – i to już jest pytanie do pani i do rządu za pani pośrednictwem – że jak u władzy jest właśnie ta siła, którą pani reprezentuje, to są dziwne zabiegi przy Bogdance, najlepszej kopalni w Polsce, wydobywającej najtańszy węgiel.

Przed 2015 r. walczyliśmy z jakimiś Australijczykami, którzy dostali od was, z waszego ministerstwa, koncesję na odkrycie czegoś, co dawno było odkryte, po to, żeby dostać koncesję na wydobycie i wydoić Bogdankę na miliony złotych. Powstrzymaliśmy to, kiedy pan minister Tchórzewski przyszedł do ministerstwa. Uspokoił sytuację w Bogdance, rozpoczęliśmy proces usamodzielniania się Bogdanki, żeby była odrębną spółką Skarbu Państwa, niezależną od Enei, żeby nie była na usługach Enei, która cały czas chce ją doić. A dzisiaj wracamy do punktu wyjścia. To znaczy znów dzisiaj Enea proponuje... I niech pani nie mówi, że pani nic nie wie o zwolnieniach grupowych, bo przecież związkowcy są w posiadaniu dokumentacji.

Pani nie jest od tego, żeby nam mówić, co pani Enea powiedziała. Pani jest od tego, żeby jako rząd Rzeczypospolitej Polskiej powiedzieć, co rząd Rzeczypospolitej Polskiej chce zrobić z Bogdanką. Nas nie interesuje...

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Panie pośle, pan nie jest od tego, żeby mnie pouczać.

Posel Przemysław Czarnek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani minister, ja zadaję pytanie. Nas nie interesuje – i państwa polskiego, i Polaków nie interesuje – co sobie myśli Enea, której wy jesteście właścicielem jako rząd.

Nie, otóż nie, pani minister. Niech pani nie mówi, że nie ma dziś Ministerstwa Aktywów Państwowych, bo to pani jest odpowiedzialna za energię i ta energia jest właśnie z Bogdanki, więc niech pani nie ściemnia tutaj, że pani nic nie wie o zwolnieniach grupowych, bo my wiemy i związkowcy wiedzą, że chcecie zwolnić w Bogdance w ciągu dziewięciu lat 4,2 tys. osób, w Kozienicach 1 tys. osób – chcecie zlikwidować energię konwencjonalną, chcecie zlikwidować energię z węgla, a pani dzisiaj przychodzi i mówi, że nic nie wie, bo pani Enea nie powiedziała o zwolnieniach grupowych.

Kochani, jak jesteście u władzy, to likwidujecie Bogdankę, dlatego my żądamy pełnej informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej – a pani dzisiaj ten rząd reprezentuje, a nie ściemnia, że pani nic nie wie – jakie są najbliższe lata Bogdanki. Nie po to, żeby ci państwo cały czas jeździli i dopominali się, że coś chcą wiedzieć, a wy przychodzicie i mówicie, że tego ministerstwa nie ma, o tym nie wiecie, Enea was nie poinformowała. Enea jest wasza, więc macie święty obowiązek powiedzieć nam tutaj prawdę, co chcecie zrobić z Bogdanką, która wydobywa w Polsce najtańszy węgiel, ma wielkie perspektywy rozwoju, a wy traktujecie ją jak piąte koło w wozu. Tak nie powinno być, pani minister. Pani reprezentuje rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że wystarczy zapytać pana premiera na posiedzeniu Rady Ministrów, bo to od niego będzie zależało. Chociaż kto wie. Może Niemcy mu każą, więc to niekoniecznie od niego będzie zależało. Ale tak działa rząd. Wielu spośród nas, jak tu siedzimy, było w rządzie, więc wiemy, jak to wszystko funkcjonuje.

Szanowni państwo, teraz po kolei jest zapisana pani Paulina Matysiak, ale ponieważ pani minister chce opuścić nas o godzinie 13.15, to bardzo proszę o minutowe pytanie.

Posel Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

To będzie bardzo krótka wypowiedź. Wysoka Komisjo, pani minister, usłyszeliśmy o tym, ile osób pracuje w Kopalni Bogdanka – 5,2 tys. pracowników, usłyszeliśmy też, ilu pracowników ma zostać za dziesięć lat, w 2035 r. – 1135. Proszę państwa, to są szokujące informacje, 80% załogi ma w ciągu dziesięciu lat odejść z tej firmy. Chciałabym usłyszeć – i myślę, że chcieliby to też usłyszeć pracownicy Bogdanki – jaki plan ma polski rząd dla tej załogi. Możemy dużo mówić o tym, jak powinna wyglądać transformacja, natomiast transformacja ma polegać na tym, że z jednej strony system energetyczny ma być wydajny i mniej emisyjny, ale ta transformacja ma przede wszystkim zabezpieczać interesy pracowników, interesy załogi i zabezpieczać tym samym bezpieczeństwo energetyczne kraju. Zwolnienie takiej liczby osób w tym regionie to będzie katastrofa nie tylko dla poszczególnych pracowników i ich rodzin, ale także dla innych firm, które współpracują z kopalnią i są z nią po prostu powiązane.

Nie usłyszeliśmy dzisiaj nic na temat tego planu. Czy te założenia, które są w strategii Enei, są prawdziwe? Czego mogą się spodziewać, czego mogą oczekiwać pracownicy? Na co mogą liczyć ze strony państwa? To są podstawowe pytania, na które dzisiaj chcielibyśmy poznać odpowiedzi.

I ostatnia rzecz. Jeżeli dzisiaj nie usłyszymy tych odpowiedzi, to być może konieczne okaże się zaproszenie także przedstawicieli innych ministerstw, bo jeżeli państwo sami nie wiecie, za co odpowiada inne ministerstwo albo jakie ma plany, to może trzeba tutaj wezwać wszystkie trzy resorty i może wszystkie trzy resorty powinny przed nami odpowiedzieć, jakie mają plany względem tej konkretnej kopalni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Ponieważ pani minister ucieknie, to chciałbym panią poinformować, że wczoraj na posiedzeniu Komisji byli przedstawiciele grup energetycznych, m.in. Enei,

która poinformowała nas, że ma w planie budowę trzech pieców gazowo-parowych. Kiedy doszło do dyskusji, to powiedzieli, że zamierzają zbudować dwa takie piece, a tak naprawdę to przystąpili do rozmów z wolnej ręki z wykonawcą jednego pieca, jakąś turecką firmą, o której ja nie słyszałem.

Posel Zdzisław Gawlik (KO):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale to było inaczej. Ja też brałem udział w tym posiedzeniu i słyszałem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja też byłem i słyszałem, jak pan z Enei... Dobrze, to wrócimy do nagrań, ale mam prośbę, żeby pani minister sprawdziła, jak jest, bo z kolei od pracowników słyszymy, że właśnie 1 tys. osób chcą zwolnić. Enea mówi, że to nieprawda, że nie współpracuje z firmą, która ma ją restrukturyzować, a jednocześnie słyszymy o jakimś planie dobrowolnych przymusowych odejść, szczególnie ze względów na kwestie emerytalne. Mamy prawdziwą kakofonię i tak naprawdę nie wiemy, co jest prawdą, a wiara w to, co przedstawiają nam przedstawiciele spółek, jest jednak zachwiana po tym, co słyszymy z drugiej strony, od pracowników.

Jeśli ma pani jeszcze minutę, pani minister, to poproszę o głos panią poseł Magdę Filipek-Sobczak i pana posła Marka Wesołego, ale bardzo proszę dosłownie o minutowe wypowiedzi, bo naprawdę nam pani minister ucieknie.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowna Komisjo, zanim zadam pytanie, chciałabym powiedzieć jedną bardzo ważną rzecz. Rozmawiamy o pracownikach Lubelskiego Węgla Bogdanka, których, jak powiedzieliśmy, jest ponad 5 tys., dowiadujemy się od pani minister, że zwolnień grupowych nie będzie, ale strategia Grupy Kapitałowej Enea pokazuje coś innego. Oprócz tego, że widzimy, ile osób zostanie zwolnionych, widzimy w niej również, jaki jest plan wydobycia węgla kamiennego do 2035 r. Wydobycie zostanie zmniejszone o 75%. Przypomnę, że wydobycie LW Bogdanka jest zabezpieczone do roku 2060, jeśli dobrze pamiętam, a rocznie Lubelski Węgiel Bogdanka wydobywa 8,4 mln t węgla, natomiast ma możliwości wydobywania 10 mln t.

Szanowni państwo, myślę, że nie trzeba nikogo przekonywać, każdy z państwa wie, że to jest jedyna rentowna kopalnia w Polsce, jedyna kopalnia, do której nie dopłaca budżet państwa. Natomiast jakie są plany dotyczące tej kopalni – nie wiadomo. Nie wiadomo nawet, czy one są, czy ich nie ma, bo pani minister nie jest w stanie nam tego powiedzieć i m.in. dlatego związkowcy z LW Bogdanka biorą udział w posiedzeniach sejmowych komisji, zapraszają do siebie posłów na spotkania i chodzą do ministerstwa, starając się uzyskać informacje na ten temat – co dalej z Lubelskim Węglem Bogdanka. I tu nie tylko chodzi o pracowników tamtego regionu. Ja również jestem mieszkanką Lubelszczyzny – 2 mln mieszkańców Lubelszczyzny jest zainteresowanych sprawą LW Bogdanka.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, proszę dać szansę koledze na zabranie głosu.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, panie przewodniczący. Już kończę, zadaję pytanie. Pani minister, nas interesuje konkretny plan, strategia dalszego zagospodarowania potencjału spółki Lubelski Węgiel Bogdanka. Nie tylko dlatego, że spółka zatrudnia tak dużą liczbę osób, mieszkających głównie w powiecie łęczyńskim, ale LW Bogdanka wspiera także samorządy i to ma kluczowe znaczenie dla funkcjonowania tego regionu. Dlatego chcę prosić panią minister o jasne stanowisko, uważam, że ktoś wreszcie powinien to nam powiedzieć – jaki jest pomysł na Lubelski Węgiel Bogdanka? Jaki jest pomysł na to, żeby pracownicy mieli zatrudnienie i żeby ten region nadal dynamicznie się rozwijał? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Marek Wesoły i poprosimy panią minister o udzielenie odpowiedzi. W dalszej części posiedzenia będzie panią reprezentował wyznaczony pracownik ministerstwa. Pan poseł Wesoły, bardzo proszę.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Pani minister, ja mam bardzo konkretne pytanie, ponieważ odnoszę wrażenie, że rację mają związki zawodowe LW Bogdanka, kiedy uważają, że są traktowane w sposób absolutnie marginalny, jeśli chodzi o grupę Enea. Wsluchiwałem się wczoraj w plany grupy Enea, na przykład wobec Kozienic, i ewidentnie z tego co zaplanowała sobie Enea w kontekście grupy energetycznej – mam na myśli przejście na gaz – z tych planów ewidentnie wynika, że Enea musi związać Bogdankę, bo po prostu nie będzie miała gdzie tego węgla sprzedawać. To jest jasne.

Mam wrażenie, że grupy energetyczne, czyli grupy posiadające własne elektrownie, planują dalej wdrażać ten chory system Zielonego Ładu, dalej zamierzają się transformować i w ogóle nie patrzą na rzeczywistość, nie odnoszą się do tego, co dzieje się dzisiaj na świecie. Zresztą to nie jest dziwne, ponieważ ja oczekuję reakcji od rządu, m.in. od Ministerstwa Aktywów Państwowych, od premiera, od Ministerstwa Przemysłu – głównie, bo pani powinna być w tym obszarze bardzo aktywna. Ostatnio o tym rozmawialiśmy. Pani minister, ja oczekuję korekty dotychczasowych planów, my musimy dokonać korekty tych planów. Jesteśmy ostatnim krajem w Europie, który może się załapać na odejście od Zielonego Ładu i dzięki temu pomóc m.in. takim zakładom jak kopalnia Bogdanka i kilku innym kopalniom w Polsce w okresie następnych 20–30 lat. Musimy być w tym zakresie aktywni dyplomatycznie. Państwo macie takie możliwości, siedzicie przy stole i współrządzicie w Unii Europejskiej, macie coś do powiedzenia – objęliśmy prezydencję. Patrząc na to, co dzieje się w Unii Europejskiej, można powiedzieć, że macie wszystkie karty w ręku, aby negocjować, m.in. w interesie pracowników Bogdanki, ale również wielu innych. Dzisiaj na przykład pod pani ministerstwem na Śląsku protestuje kopalnia Bielszowice i też wypadaloby chyba się do tego odnieść.

Ludzie widzą, że świat się zmienia, natomiast nie zmieniamy się my, chociaż mamy możliwości dokonania zmian. My byliśmy w Unii Europejskiej w opozycji i mieliśmy pod górkę, państwo nam zresztą dodatkowo przeszkadzaliście w próbach zmiany rzeczywistości. Mieliliśmy trzy razy gorzej niż wy, którzy siedzicie przy głównym stole i macie możliwości wprowadzenia zmian, możecie negocjować, rozdajecie karty. Dlatego zaangażujcie się w to, aby obronić ten przemysł i m.in. obronić kopalnię Bogdanka, bo grupy energetyczne, elektrownie muszą zmienić swoje polityki, żeby Bogdanka mogła, zgodnie z planem umowy społecznej, dotrwać do 2049 r. z wydobywaniem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Dwa słowa komentarza. Sami państwo w 2021 r. wpisaliście, że Bogdanka będzie funkcjonować do 2049 r. i taki jest... Słucham? Ależ nikt nie mówi, że będzie funkcjonować do 2035 r. Państwo doskonale wiecie, że jeśli chcecie sprzedawać węgiel gdziekolwiek na zewnątrz, to ja nie widzę ku temu żadnych przeszkód, aby tego węgla nie sprzedawać. Pierwsze słyszę, że grupa Enea zakazuje LW Bogdanka sprzedawać węgiel poza grupę Enea. W tej chwili macie państwo ten komfort – i stąd są zyski – że 75% węgla, który jest wydobywany, jest przeznaczane dla elektrowni w Enei. Stąd bierze się synergia. Jeśli państwo macie jakieś rynki zbytu, to nie sądzę – mówię: nie sądzę, ponieważ nie jestem w zarządzie spółki Enea – żeby Enea zabraniała państwu dokonywania sprzedaży na zewnątrz. I to jest primo.

Secundo – wracając do tego, co państwo powiedzieliście – nigdy polski rząd nie zadeklarował, że Bogdanka ma funkcjonować w innym zakresie czasowym niż to, co zostało określone w umowie społecznej. Nigdy również nikt nie złożył oświadczenia, że będą zwolnienia grupowe. Co innego – i tutaj rozumiem państwa podejście jako strony społecznej – że nie mówimy o zwolnienia grupowych, tylko o zachowaniu miejsc pracy, ale to są dwa zupełnie różne pojęcia. Jeżeli chodzi o zachowanie miejsc pracy, to państwo wychodzicie z założenia, że jeżeli ktoś odchodzi na emeryturę, to na jego miejsce powinien zostać zatrudniony nowy pracownik. Tak sobie wyobrażam ten mechanizm, to jest jeden z możliwych przykładów – jeżeli ktoś odchodzi z pracy, to jego miejsce pracy po prostu fizycznie zostaje utrzymane, ale tego ja państwu nie mogę zagwarantować. Mogę natomiast jasno zadeklarować, tak samo było podczas naszych poprzednich spotkań, że po pierwsze, będą opracowywane plany transformacji regionalnej, żeby wskazać inne pola do funkcjonowania zawodowego poza

stuprocentowym zatrudnieniem w górnictwie sensu stricto, a po drugie – i to jest kwestia B – nie będzie zwolnień grupowych. Będę to powtarzać jak mantrę, bo takie jest nasze założenie.

A co do tego, czy mamy możliwość funkcjonowania w Brukseli, to tak, mamy, i tak, staramy się. A jeśli chodzi o Bielszowice, to pan doskonale wie, panie pośle, co jest wpisane w umowie społecznej. Doskonale pan wie, że data 2023 r. to była data na połączenie kopalni Halemba z kopalnią Bielszowice. Tyle z mojej strony, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili...

Poseł Przemysław Czarnek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, muszę powiedzieć jedno zdanie. Bardzo o to proszę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, panie pośle.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani minister, rok 2049 a rok 2035 to różnica czternastu lat pracy Bogdanki. Jak pani sobie wyobraża pomiędzy 2035 r. a 2049 r. pracę Bogdanki z zatrudnieniem na poziomie 1 tys. pracowników i wydobyć węgla chociażby na poziomie połowy tego, co dzisiaj? Nie, pani minister. To są dokumenty w rękach związkowców i proszę nie ściemniać jako rząd, że nic o tym nie wiecie. Ściemniacie i nie macie pojęcia o tym, co się będzie działo w Bogdance. Naprawdę, zostawiacie ją na pastwę losu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Być może po prostu spółki wprowadzają państwa ministrów w błąd, co jest bardzo niepokojące, ale też i bardzo prawdopodobne.

Teraz głos zabierze pan poseł Rafał Komarewicz, a później Grzegorz Lorek, Janusz Kowalski, Maciej Małecki i Krzysztof Mulawa.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, ta dyskusja na pewno jest potrzebna, tylko ja nie rozumiem jednej rzeczy. Przewidziana jest tylko informacja pani minister przemysłu – dlaczego nie zaprosiliśmy na to posiedzenie ministra aktywów państwowych i zarządu Enei, którzy są tymi sprawami zainteresowani? Powiem państwu szczerze...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Byli wczoraj.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, co z tego, że byli wczoraj? Byli, ale w związku z innym tematem. Mam wrażenie, że dziś odbywa się trochę strzelanie do pani minister. Szanowni państwo, mówię też do strony społecznej, jeżeli chcemy podejść rozsądnie do tego zagadnienia – zakładam, że państwo też tak uważacie – powinien tu być dzisiaj także przedstawiciel Enei i przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych. Wtedy okazałoby się, czy prezesi Enei mówią prawdę, czy kłamią, bo wypowiadaliby się przed swoim zwierzchnikiem. Prawdę mówiąc uważam, że tę dyskusję trzeba powtórzyć, ale z udziałem wszystkich decydentów w tej sprawie, bo to nie jest tak, że jest rząd i jeden minister, który nadzoruje wszystko. Państwo przecież też rządziliście i wiecie, jak to wygląda. Rozumiem, że macie prezesa, który wie wszystko, ale normalnie jest tak, że osoby, które zarządzają, mają swoją działkę. Dlatego uważam, że wszystkie osoby, które odpowiadają za Bogdankę, powinny być dzisiaj w tej sali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Powinni być, ale nie przychodzą.

Poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Czy ich zaprosiliśmy, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, wniosek dotyczył Ministerstwa Przemysłu.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Trzeba ich było zaprosić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, przypominam, że rząd jest jeden i jeżeli jest przewidziane posiedzenie na dany temat, to minister się przygotowuje, konsultuje się z innymi ministrami, podległymi spółkami itd. Przecież to jest jeden rząd. Nie ma pięciu rządów, bo jest akurat pięciu koalicjantów. Jest jeden rząd i on odpowiada za to, co robią jego ministrowie. Pretensja o to, że nie ma zaproszonych wielu ministrów, jest nieuzasadniona. Pani minister wiedziała, jaki jest temat posiedzenia, miała czas, żeby się przygotować, ma do tego cały resort – i tyle.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, ja muszę odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, ale to nie jest pytanie.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Czy my chcemy pomóc Bogdance, czy chcemy tylko zrobić wokół tego show?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chcemy pomóc.

Posel Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Jeżeli chce pan pomóc, to trzeba zaprosić wszystkie zainteresowane strony, które przed nami, posłami, powiedzą, jak wygląda sytuacja. W tej chwili nie wiem, czy Enea chce to sprzedać, czy Ministerstwo Aktywów Państwowych wie o tym, że mają być zwolnienia itd. Cały czas są jakieś niedopowiedzenia, a ja bym chciał, żebyśmy do tego podeszli pragmatycznie. Dziękuję.

Minister przemysłu Marzena Czarnecka:

Przepraszam, ale naprawdę muszę wyjść, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, pani minister. Będziemy się jeszcze spotykać, przecież nie kończymy kadencji. Kolejnym mówcą będzie pan Grzegorz Lorek. Bardzo proszę, panie pośle.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Przemysłu Arkadiusz Żurawel:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o zakres dzisiejszego posiedzenia Komisji, to chcę tylko zauważyć, że w treści zawiadomienia nie zostało wskazane, że przedmiotem dyskusji ma być kwestia ładu korporacyjnego spółki Bogdanka i relacji ze spółką Enea.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie dyrektorze, pan wybaczy. W zaproszeniu zostało dokładnie napisane, że chodzi o sytuację w Bogdance, a to oznacza, że chodzi również o ład korporacyjny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Lorek (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli za naszych czasów zdarzyłoby się coś takiego, to pewnie od razu byłaby zwołana konferencja prasowa na temat tego, że nasz minister opuścił posiedzenie Komisji. To byłoby przecież niewyobrażalne. Bardzo dobrze pamiętam minione dwie kadencje. Wtedy zarówno siedzący obok mnie były minister, jak drugi minister z innego resortu odpowiadali cierpliwie i do końca na wszystkie pytania posłów. A co tu się stało? Pani minister po prostu uciekła – i to jest wstyd.

Panie pośle, nie ma czegoś takiego jak oddzielne kompetencje poszczególnych resortów. Rozumiem, że nie możemy tu wezwać Olafa Scholza ani pani Ursuli, przewodniczącej Komisji Europejskiej, ale czy to oznacza, że powinniśmy wzywać premiera Donalda Tuska, bo on reprezentuje rząd i mówi, co członkowie rządu mają robić? Czy może jednak pani profesor, pani minister sama wie, co ma robić? Mnie się wydaje, że ona po prostu uciekła, bo nie umie odpowiedzieć na pytanie, a widocznie etyka profesorska nie pozwala jej kłamać.

Cel jest jasny – koniec węgla w Polsce. Teraz nie możecie tego sprzedać, bo jak słusznie zostało zauważone, zbliża się czerwiec, potem za dwa lata mamy wybory parlamentarne,

więc po prostu zmiekczyć, rozmydlacie i skręćcie ten temat, a prawda jest taka – czy chcecie ratować Bogdankę? Pierwsze pytanie. Jeśli tak, to jak? Proszę mi pokazać cele w KPI i jak macie zamiar to ratować? Jak chcecie inwestować? A potem – jakie są nowe koncesje na wydobywanie?

Jeżeli ktoś się zna na wydobywaniu węgla i na energetyce, to doskonale wie, jakie są potrzebne zasoby do utrzymania ruchu. Jeszcze raz to powtórzę, chociaż już to mówiłem na poprzednich posiedzeniach Komisji. W wielu elektrowniach dzieje się tak, że każecie wyłączać bloki. Po prostu jest wydane polecenie – wyłączać bloki. Wiecie, jak to działa? Powiem wam. To są dwa razy większe koszty, większa eksploatacja i droższa energia, a wy takie polecenia wydajecie dyrektorom elektrowni – wyłączać, ograniczać, żeby w systemie tego nie było. Tyle że każdy energetyk wam powie, że to jest o wiele bardziej kosztochłonne. Słusznie powiedział przedstawiciel Solidarności, że nie da się utrzymać zakładu, jeżeli zwalniane etaty związane z utrzymaniem ruchu nie zostaną zapełnione przez nowych pracowników. To jest po prostu zagłada, więc proszę odpowiedzieć konkretnie na moje pytania – tak lub nie, a nie ściemniać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Janusz Kowalski, bardzo proszę. Później zapisani są jeszcze: pan Maciej Małecki, pan Krzysztof Mulawa, pani poseł Filipek i pan poseł Gadowski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Twarda deklaracja wobec strony społecznej, kierowana do wszystkich czterech związków zawodowych, które są obecne na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych z naszej strony, posłów Prawa i Sprawiedliwości: tak jak broniliśmy dotychczas, będziemy bronić nadal i żądać konkretnych odpowiedzi w sprawie kopalni Bogdanka. Co do tego, że szykowany jest de facto plan unicestwienia najlepszej kopalni węgla kamiennego w Europie, nie ma chyba wątpliwości. To widać po wczorajszych informacjach grupy Enea. Dzisiejsze zachowanie pani minister, która – trzeba tak powiedzieć – uciekła po znakomitych pytaniach merytorycznych pana Przemysława Czarńka i innych posłów Prawa i Sprawiedliwości, mówiąc, że nie ma wiedzy, co dzieje się w innym ministerstwie, że nie ma wiedzy, co dzieje się w Enei, pokazuje, szanowni państwo, że jest realizowany scenariusz, który ma na celu wygaszenie górnictwa w Polsce i uzależnienie nas od importu rosyjskiego gazu ziemnego z kierunku niemieckiego. Trzeba sprawy nazywać po imieniu. To jest właśnie nowy reset z Rosją, który przygotowuje rząd Donalda Tuska, tylko oczywiście pod przykrywką niemiecką.

Z czego się pan przewodniczący śmieje? Jeżeli bylibyście polskimi patriotami, to bronilibyście kopalni Bogdanka – najnowocześniejszej kopalni węgla kamiennego. Związkowcy pokazali wykresy i liczby przedstawiające, w jaki sposób jest wygaszana faktyczna działalność kopalni i jak wprowadzane są zwolnienia w ciągu najbliższych ośmiu, dziesięciu lat. To oznacza, że węgla z Bogdanki, najlepszej jakości, ani dla Kozienic, ani dla innych zakładów po prostu nie będzie. I to wcale nie jest śmieszne. Dzisiaj Komisja Europejska wprost pracuje nad tym, aby wznowić import gazu ziemnego z Rosji, który i tak jest importowany do Niemiec i Francji w ogromnych ilościach. To jest bardzo proste, szanowni państwo.

I ostatnia rzecz – albo chcemy węgla kamiennego i brunatnego z naszych własnych zasobów, albo chcemy gazu ziemnego. Szanowni panowie, proszę się nie kłócić. Rozmawiamy merytorycznie. Naprawdę zachęcam do jakiejś refleksji. Mam nadzieję, że pan przewodniczący Komarewicz upomni swoich koalicjantów z Platformy Obywatelskiej, żeby poważnie traktowali posiedzenia naszej Komisji i stawiali się na nich w takim składzie, który potrafi odpowiedzieć na pytania zadawane przez przedstawicieli strony społecznej. Przyjechały do nas z Bogdanki wszystkie związki zawodowe działające na terenie kopalni, ale zabrakło niestety konkretnych odpowiedzi ze strony rządu.

Podsumowując, będziemy nadal żądać odpowiedzi na te pytania, które państwo zadaliście ponad politycznymi podziałami. Jestem przekonany, że pan poseł Maciej Konieczny jako jeden z inicjatorów tego posiedzenia również nie jest usatysfakcjonowany tym, co tutaj usłyszeliśmy, podobnie zresztą jak pani poseł Paulina Matusiak, również inicjatorka dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

Matysiak, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Przepraszam najmocniej, oczywiście Matysiak. Jest jeszcze świetny poseł Matusiak, który cały czas broni polskiego węgla – i cały czas mi to nazwisko gdzieś chodzi po głowie.

Poseł Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

I jest chyba też świetna posłanka Matysiak, że tak nieskromnie powiem.

Poseł Janusz Kowalski (PiS):

Serdecznie pozdrawiam.

Szanowni państwo, będziemy bronić polskiego węgla i będziemy żądać odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

A panu przewodniczącemu Komarewiczowi jeszcze tylko powiem, że pani minister jest rzeczywiście w trudnej sytuacji, bo zdaje się, że w ramach tej koalicji nie jest specjalnie szanowana. Wiemy, że pani profesor ma bardziej zdrowy pogląd na to szaleństwo aż po grób, które proponuje nam Unia Europejska, być może inspirowana interesem rosyjskim, ponieważ zlikwidowanie polskiego węgla to jest tak naprawdę otwarcie szerokiej drogi dla rosyjskiego gazu. Jedno z drugim stoi w opozycji. Niestety, tak to wygląda.

Głos ma teraz pan Maciej Małecki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, ale mam prośbę. Chciałbym przepuścić pana posła Krzysztofa Mulawę, który mówił, że ma za chwilę głosowanie, więc jeśli pan przewodniczący się zgodzi, to zabrałbym głos po panu pośle Mulawie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę. W takim razie teraz pan poseł Mulawa.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję za koleżeńską postawę, panie pośle.

Szanowni państwo – mówię teraz do przedstawicieli związków zawodowych – to Polacy Polakom zgotowali ten los. Wasza kopalnia zostanie zamknięta. Nie słuchajcie tego, co mówi się w tej sali, tylko patrzcie na decyzje polityczne, bo to one decydują o losie waszej kopalni i waszych miejsc pracy. Muszę powiedzieć, że jestem zażenowany. Weźcie państwo pod uwagę, że w tej sali są albo ludzie, którzy rzeczywiście chcą zamykać kopalnię, albo mentalnie są nieprzygotowani do tego, żeby wypowiedzieć umowę społeczną, żeby zupełnie inaczej podejść do problemu i po prostu powiedzieć, że żadna kopalnia nie będzie zamknięta do roku 2035 czy też do roku 2049.

Nie wiercie też kolegom z PiS, niestety muszę to powiedzieć. Pani poseł Filipek-Sobczak przed chwilą mówiła coś o roku 2060, że macie złożyć wystarczające do tego czasu, ale to właśnie jej opcja polityczna zagłosowała za tym, żeby żadna kopalnia w Polsce już nie istniała po 2049 r. Dlatego zastanawiam się, czy posłowie z PiS wierzą w to, co mówią. Jeżeli nawet oni wierzą, to wy nie macie prawa wierzyć w to, co oni mówią, bo to są tylko frazy, które wy chcecie usłyszeć, a oni wiedzą, jak to wam przekazać.

W tej sali nikt oprócz Konfederacji – nie reklamuję się, tylko mówię, jak jest – nie jest mentalnie przygotowany do tego, żeby wymówić w całości umowę społeczną. Jeżeli chcecie dalej słuchać posła Kowalskiego, to bardzo proszę. On mówi bardzo mądrze, ale niestety przyłączył się do partii, która umowę społeczną napisała i ustanowiła, dzięki czemu dzisiaj pani minister może ją realizować. Oczywiście nie mogę nie zacząć swoich kolegów z Platformy Obywatelskiej – szanowni państwo, oni mentalnie też chcą zamykać kopalnie. Nie wiercie w żadne słowo polityków, patrzcie natomiast, jak kto głosuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy ja mogę się odnieść do wypowiedzi pana posła Mulawy, bo tam padło moje nazwisko?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, chciałoby się powiedzieć – nie wiercie posłowi Mulawie. Teraz głos ma pan poseł Maciej Małecki.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałam się zwrócić do pana posła Mulawy, ale on właśnie wybiegł z sali. W takim razie trudno.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzucił granat i uciekł. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, to było mocne wsparcie ze strony posła Konfederacji dla obecnego rządu, mające na celu wmieszanie Prawa i Sprawiedliwości w sprawy, na które nie ma wpływu. Nie po raz pierwszy widzimy sytuację, kiedy obecny rząd znajduje się na deskach, bo nie potrafi odpowiedzieć na pytania, i wtedy pojawia się zaskakujący głos ze strony posła Konfederacji, który stawia znak równości pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością, które broniło polskiego przemysłu, broniło polskiego węgla, a obecnym rządem, który jest rządem Zielonego Ładu Ursuli von der Leyen.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ważniejsze jest jednak to, że otrzymaliśmy dzisiaj kolejny niepokojący sygnał, że w rządzie panuje chaos, że resorty ze sobą nie współpracują, że nie ma przepływu informacji między ministrami, a kolejny minister wychodzi z posiedzenia Komisji, żeby nie odpowiadać na pytania posłów. Pan przewodniczący Marek Suski wielokrotnie zwracał uwagę na posiedzeniach Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych na to, że albo nie przychodzi przedstawiciel rządu, albo nie przychodzą przedstawiciele zarządów spółek Skarbu Państwa – zarządy tych spółek unikają jak ognia pytań posłów z komisji branżowych. Podobne zachowanie jak na naszych posiedzeniach obserwujemy u przedstawicieli rządu także na posiedzeniach Komisji Gospodarki i Rozwoju. Z ostatniego posiedzenia tej komisji, kiedy była omawiana ustawa autorstwa posłów Prawa i Sprawiedliwości o deregulacji, uciekł minister rozwoju, nie było pełnomocnika do spraw deregulacji, nie było żadnego z wiceministrów, a później komisja została brutalnie przerwana, bo kilku posłów koalicji umówiło się, że wyjdą z sali. Ci posłowie stanęli za drzwiami, a wtedy ich kolega zgłosił wniosek o sprawdzenie kworum. Kworum nie było, mimo że ci posłowie zostawili na sali swoje ubrania, tablety i dokumenty.

Szanowni państwo, może nie było w ogóle potrzeby tworzenia Ministerstwa Przemysłu, skoro znajduje się ono w Katowicach i ministrowie cały czas są tylko w rozjazdach pomiędzy Warszawą a Katowicami. To się chyba jeszcze do końca nie wyklarowało. Ale ważniejsze jest coś innego, a mianowicie, że na posiedzenie Komisji przychodzi przedstawiciel jednego resortu i mówi, że ta rzecz to nie u nas, przychodzi przedstawiciel drugiego resortu – to nie u nas, to u kolegów, przychodzi trzeci resort – to nie my, to koalicjant.

Droży państwo, jesteście jednym rządem najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Nie możecie między sobą przerzucać gorącego kartofla na zasadzie, to nie ja, to kolega albo ja tego nie wiem, to chyba leży w kompetencjach innego resortu itd. My oczekujemy profesjonalnej pracy dla dobra Polski i Polaków. Dziś zajmujemy się bardzo ważnym tematem, przyszli związkowcy z Bogdanki, przedstawili bardzo konkretne argumenty. Sprawa dotyczy przyszłości miejsc pracy w tym regionie Polski, ale również dotyczy bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Chcemy, żeby posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wyglądały w taki sposób, że przychodzą na nie przygotowani przedstawiciele rządu, którzy potrafią odpowiedzieć na zadawane pytania, a nie zrzucają odpowiedzialności na kolegów z innych ministerstw, których akurat tutaj nie ma. To są rzeczy karygodne i tak dalej nie może być.

Doceniam oczywiście, że pani minister Czarnecka przychodzi osobiście na posiedzenia Komisji, ale droży państwo, chciałbym, żeby jeszcze wyraźnie wybrzmiało to, jakie priorytety ma ten rząd. Ministerstwo od ustalania ilości płci, seksedukacji i zmiany płci,

którym dowodzi niejaka pani Kotula, która kłamała, że ma magisterskie wykształcenie – mamy ministerstwo...

Posel Maciej Konieczny (Razem):

Przepraszam, ale czy prawica na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych mogłaby się zająć górnictwem, a nie zmianą płci? To jest naprawdę żenujące.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Ale to wy się zajmujecie zmianą płci. I zaraz wyjaśnię, o co mi chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na szczęście górnicy jeszcze płci nie zmieniają.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Już wyjaśniam, co miałem na myśli. Do spraw płci i lewackiej ideologii macie ministerstwo pani Kotuli, a na atom macie chyba całe ćwierć etatu, bo pełnomocnik rządu ds. atomu musi się także zajmować Gaz-Systemem, PERN-em i PSE. To byłoby jeszcze nawet do ogarnięcia, ale zrobiliście mu drugi etat w Katowicach. Pełnomocnik ds. atomu, który ma siedzibę w Warszawie na ul. Książęcej, w Giełdzie Papierów Wartościowych, jest jednocześnie zastępcą pani minister Czarneckiej w Katowicach. Tak budujecie atom. Na uzgadnianie płci nie szkoda ministerstwa, ale na budowę atomu dajecie już tylko ułamek etatu. W ten sposób podchodzicie do spraw energetycznych.

Panowie, ponieważ jesteśmy na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, to proponuję, żebyście powiedzieli komuś, aby naprawdę mocno przespał się z tym tematem i wreszcie przyjął odpowiednie priorytety w działaniu.

I jeszcze jedna rzecz. Nie chcemy słuchać na kolejnych posiedzeniach Komisji, że to nie ten minister, że to ministerstwo, że resort nie zna jakichś planów spółki Skarbu Państwa. Rząd nie zna planów spółki, której jest właścicielem? Tu naprawdę trzeba się łapać za głowę.

Przewodniczący poseł Janusz Kowalski (PiS):

Ale przynajmniej pani minister uczciwie powiedziała, że nie wie.

Posel Maciej Małecki (PiS):

Powiedziałem, że doceniam, iż pani minister osobiście przychodzi na posiedzenia naszej Komisji, chociaż oczywiście wolałbym, żeby była obecna na całym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Faktycznie inni ministrowie raczej nas nie zaszczycali swoją obecnością. Pamiętam, był taki minister Grad. Widziałem go chyba raz na posiedzeniu Komisji przez dwa lata.

Bardzo proszę, panie profesorze. Później pani Magdalena Filipek i poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Zdzisław Gawlik (KO):

Wysoka Komisjo, pan przewodniczący Suski skłonił mnie do powiedzenia, że pan minister Grad na pewno był więcej niż raz na posiedzeniu Komisji, ale proponuję, żebyśmy się w tej kwestii już nie licytowali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Powiedziałem, że raz przez dwa lata, a później był jeszcze raz.

Posel Zdzisław Gawlik (KO):

Mógłbym przypomnieć panu posiedzenia, w których uczestniczył minister Grad, a nawet co było przedmiotem tamtych posiedzeń, ale nie będę się teraz tym zajmował, bo pracujemy nad czymś zupełnie innym.

Szanowni państwo, sytuacja Bogdanki, o której mówił jeden z przedstawicieli strony społecznej, z uwagi na te relacje i miejsce, gdzie Bogdanka się znajduje, spowodowała, że kopalnia straciła 1,6 mld zł. Jeśli tak, to ten przypadek na pewno nie powinien stanowić przedmiotu prac Komisji, ale powinien stać się przedmiotem zainteresowania prokuratora, dlaczego akurat tak się stało. Przypomnę, że nacjonalizacji Bogdanki dokonano w 2015 r. i rozumiem, że te relacje kontraktowe albo niekontraktowe, niehandlowe miały miejsce od 2016 r. Wydaje mi się, że nie ma znaczenia, czy będzie to spółka bezpośrednio lub pośrednio

kontrolowana przez państwo. Nie ma też znaczenia, czy my będziemy o tym dyskutować, czy nie. Uważam, że tak naprawdę wszystko zależy od ludzi, którzy zarządzają tymi podmiotami i je nadzorują. Od tych ludzi zależy sytuacja podmiotów gospodarczych. Gdyby wszyscy w sposób uczciwy zachowywali się przez ten czas, to na pewno nie doszłoby do takiej sytuacji jak związana ze wspomnianą kwotą 1,6 mld zł.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestie relacji korporacyjnych, to wczoraj prezes Kinelski złożył pewne deklaracje. Nie chcę ich tutaj powtarzać, bo przecież nie o to chodzi, każdy, kto jest zainteresowany bezpośrednim przekazem, może sięgnąć do stenogramu i będzie to wiedział.

Kwestia, która się dodatkowo pojawiała w tej sali w trakcie prac Komisji, to troska o energetykę konwencjonalną, troska o węgiel. Z informacji, którą usłyszałem od pana ministra, pana posła Tchórzewskiego, wynika, że w Kozienicach czy Opolu po prostu rosły pokrzywy. Więc ja tylko przypomnę, że inwestycje w Kozienice, Opole (dwa bloki), Jaworzno zostały rozpoczęte przed 2016 r. Oczywiście ich stopień zaawansowania był różny, bo moglibyśmy dyskutować, jak Kozienice były oddawane i finansowane, co z uwagi na ten nasz projekt jest ważne, ale w stosunku do wszystkich tych inwestycji finansowanie było zamknięte. To były bloki energetyki konwencjonalnej i wszystkie na węgiel kamienny. Po prostu o to się troszczyliśmy. Nie wiem, ile tych bloków zostało uruchomionych od 2016 r., ale na pewno Unia Europejska nam w tym wszystkim nie przeszkadzała. Przypominam, że była zgoda Komisji Europejskiej na pomoc publiczną przy budowie bloków elektrowni w Ostrołęce. Zgadza się? Zgoda była. Czy ten blok jest, czy go nie ma, to nie chcę teraz do tego wracać ani nie zależy mi na podgrzewaniu atmosfery dyskusji.

Kolejna kwestia. W wypowiedziach dwóch panów posłów pojawiła się kwestia energetyki jądrowej. Zgoda Komisji Europejskiej na pomoc jest oczywiście potrzebna. Przypomnę panom, zresztą możecie sami sięgnąć do dokumentów, że zgoda Komisji Europejskiej na budowę pierwszego bloku jądrowego to jest data lutego 2015 r. Dzisiaj niczego nie mamy i tak naprawdę zmarnowaliśmy mnóstwo czasu. Zamiast robić to, co powinniśmy robić, to po prostu wzięliśmy kij i udawaliśmy, że zawrócimy nim Wisłę. Wisła jak płynęła, tak dalej płynie. Mam nadzieję, że będzie ciągle płynęła.

Szanowni państwo, uważam, że trzeba wreszcie spojrzeć w lustro i odpowiedzieć sobie na pytanie, ile tak naprawdę każdy z nas zrobił, jeżeli chodzi o kwestię energetyki konwencjonalnej, ile tak naprawdę każdy z nas zrobił, kiedy piastował takie czy inne stanowisko, żeby faktycznie zadbać o bezpieczeństwo energetyczne Polski i Polaków.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Wszyscy jesteśmy po trosze za to odpowiedzialni, nawet jak się było czy jest w opozycji. Pamiętam, jak otwieraliśmy blok w Kozienicach, pamiętam, jak bardzo on był zagrożony, kiedy przejęliśmy władzę. To pan Krzysztof Tchórzewski ratował tę inwestycję i się udało, jest to nowoczesny blok 1075 MW, i bardzo dobrze.

O zabranie głosu proszę teraz panią Magdalenę Filipek-Sobczak. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, wreszcie mam okazję, aby odnieść się do słów pana posła Mulawy i w związku z tym chciałabym powiedzieć tylko jedną rzecz. Ponieważ pan poseł mówił o jakiejś fałszywej trosce ze strony posłów Prawa i Sprawiedliwości, a ja, jak wspomniałam, jestem mieszkanką województwa lubelskiego, to nawiązując do tej wypowiedzi o fałszywej trosce, chcę państwu powiedzieć, że dzisiaj kandydat Konfederacji na prezydenta będzie akurat w LW Bogdanka. Gdyby jednak prawdziwie troszczył się o Lubelski Węgiel Bogdanka, to – à propos tej fałszywej troski – byłby tutaj, na posiedzeniu tej Komisji, ponieważ właśnie w tym miejscu wszyscy razem, ponad podziałami, powinniśmy zadbać o tę spółkę.

Droży państwo, chciałabym już przejść do spraw merytorycznych, ale muszę się jeszcze odnieść do kwestii 2060 r. Pan poseł apelował, żeby nie wierzyć w to, co rzekomo ja tutaj opowiadam. Chcę, żeby pan wiedział, iż wszyscy posłowie i samorządowcy ziemi lubelskiej zostali zaproszeni przez przedstawicieli związków zawodowych na spotkanie, podczas którego została nam przekazana strategia Grupy Kapitałowej Enea dotycząca dalszego funkcjonowania Bogdanki. Oczywiście w tym przypadku określenie strategii można wziąć w cudzysłów, zaraz wyjaśnię, dlaczego tak uważam, natomiast chcę państwu powiedzieć, że przedstawiciele związków zawodowych poinformowali nas o możliwościach wydobycia

węgla w kolejnych latach i wskazali nam rok 2060 jako ten, do którego faktycznie eksploatacja złóż jest niezagrożona.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Pani poseł, ale pani podpisała by zamknięcie do 2049 r. To o to chodzi.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie przerywać. Ja panu nie przerywałam i nie chciałabym się tutaj z panem wdawać w kłótnie.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Pani poseł, ale to jest hipokryzja z państwa strony. Tak wygląda czysta hipokryzja.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę o trochę więcej kultury osobistej, panie pośle.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałam na początku, chciałabym, żebyśmy wszyscy, ponad podziałami, zastanowili się nad tym, jak możemy pomóc temu regionowi, żeby LW Bogdanka nadal funkcjonowała, żeby zabezpieczyć miejsca pracy i żeby wydobywanie było niezagrożone jeszcze przez długie lata. Uważam też, że za mało uwagi poświęciliśmy koncesji, która wygasa w 2031 r. na eksploatację złoża Puchaczów V. Wierzę w to, że pani minister przemysłu po konsultacji z ministrem aktywów państwowych oraz oczywiście z prezesem, zarządem grupy kapitałowej ustali, co dalej z tą koncesją.

I jeszcze jedna informacja. Nie ma już pana wiceprzewodniczącego, który tak upominał się o spotkanie z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych ministerstw oraz grupy kapitałowej i również przedstawicielami związków, żebyśmy faktycznie mogli wspólnie usiąść do stołu i porozmawiać o przyszłości Bogdanki. Takie spotkanie z wiceministrem aktywów państwowych panem Kropiwnickim odbyło się w ramach spotkania zespołu parlamentarnego posłów ziemi lubelskiej, na które oczywiście nie zostali zaproszeni posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Przyznam, że troszeczkę poza zaproszeniem udało mi się wejść na posiedzenie tego zespołu i dlatego mogłam przysłuchiwać się prowadzonej tam rozmowie. Pan minister Kropiwnicki bardzo cedził słowa, jeśli chodzi o strategię dotyczącą przyszłości Bogdanki. Kiedy zaczęliśmy pytać o to, o czym już dzisiaj mówiłam, czyli że do 2035 r. wydobywanie będzie sukcesywnie wygaszane i zostanie zminimalizowane o 75%, to pan minister zapytał, skąd przedstawiciele związków zawodowych mają taką informację, bo na pewno nie jest to informacja, którą przekazała grupa kapitałowa. Mówiłam o tym już na sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, gdzie państwo również byliście jako przedstawiciele LW Bogdanka, i tutaj też chcę to wyraźnie powiedzieć – pan minister Kropiwnicki nie powiedział żadnych konkretów na temat przyszłości Bogdanki. Dzisiaj pani minister powtórzyła to samo, przedstawiciele grupy kapitałowej również mówią tym samym głosem – więc co będzie z naszym Lubelskim Węglem Bogdanka? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przysłuchuję się tym dyskusjom już od kilku dni, bo one się toczą nie tylko w związku z wydobywaniem węgla, ale również dotyczą strategii energetycznej. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji, która m.in. tym się zajmowała, dzisiaj na sali mamy przedstawicieli związków zawodowych, z czego się cieszymy, ale niestety nie wszyscy mówimy uczciwie i rzetelnie. Przedstawiciele związków zawodowych nie mówią na przykład o tym, że spotkali się dwa razy z pełną reprezentacją trzech ministerstw, że otrzymywali informacje, które były wtedy dostępne – my też otrzymywaliśmy te informacje – nie mówicie nic państwo o tym, że kolejne spotkanie macie umówione z ministrami 27 marca. Jednak najbardziej mnie bulwersuje to, kiedy posłowie Prawa i Sprawiedliwości zaklinają rzeczywistość. Proszę państwa, jeśli ktoś przez osiem lat, w czasie swoich rządów, likwiduje 14 kopalni, następnie podpisuje porozumienie społeczne na likwidację kolejnych 12 kopalni, to czy ten ktoś podtrzymuje wydobywanie węgla i funkcjonowanie energetyki konwencjonalnej w naszym kraju, czy likwiduje tę branżę?

Jeśli rząd, który rządził przez osiem lat, nie wybudował w tym czasie żadnej elektrowni węglowej – powtarzam: żadnej – nie rozpoczął inwestycji, nie przygotował jej, nie wcielił do systemu energetycznego, to czy ten rząd jest za rozwojem energetyki konwencjonalnej i za utrzymaniem wydobywania węgla? Gdzie państwo byliście wtedy, gdy w kopalni odbywały się chrcziny czy jakieś zaręczyny waszego działacza? Czy ktoś w ogóle sugerował, że coś tu nie jest w porządku? Przecież z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia.

Czy wszyscy słyszymy to, co mówi pani minister? Czy wszyscy mówimy, że szanujemy umowę społeczną, która została podpisana? Przecież to zostało wypracowane przez poprzedni rząd, a państwo teraz zaklinacie rzeczywistość. Bylibyście w porządku, jeżeli zabezpieczylibyście funkcjonowanie tej kopalni w umowie społecznej, powiedzmy, do 2056 r., ale poprzedni rząd, rząd PiS, nie powiedział głośno, jakie podjął zobowiązania wobec UE. O tym się oficjalnie nie mówiło, ale przecież padały słowa o wyłączaniu bloków konwencjonalnych. Rok 2019 czy rok 2021 to były decyzje poprzedniego rządu, poprzednich prezesów o wyłączaniu i zamykaniu konwencjonalnych bloków węglowych. To dopiero my dzisiaj ratujemy przed skutkami tamtych decyzji, uruchamiając dodatkowe aukcje.

Czy poprzedni rząd, mówiąc o rezerwie węglowej dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, przygotował energetykę konwencjonalną do utrzymania się? Czy słyszeliście państwo o wyremontowaniu w Polsce jakichś energetycznych bloków węglowych? Choćby tych dwusetek? Czy tamten rząd przygotował i zrealizował w tym zakresie jakiś plan? Czy słyszeliście o NABE? O NABE dyskutowało się dwa lata. Tyle czasu poprzedni rząd dyskutował o przygotowaniu koncepcji oddzielenia aktywów węglowych od OZE, od gazu i od atomu. I co zostało dzisiaj po tym wielkim projekcie? Nic nie zostało, proszę państwa.

Dzisiaj bronimy energetyki w sensie zabezpieczenia bezpieczeństwa energetycznego, dzisiaj mówimy też o Bogdancie jako jednym z najlepszych zakładów pracy. Dzisiaj słyszymy – musimy bronić Bogdanki. Proszę państwa, Bogdanka sama się obroni, bo ma najlepszej jakości węgiel, najlepszych fachowców, najlepszych górników, którzy ten węgiel wydobywają. Pytanie jest tylko takie: kto będzie potrzebował tego węgla w związku z tym, co się teraz dzieje? W PGG poprzedni rząd podpisywał strategię na 30 mln t węgla, a kiedy kończył już swoją działalność, to było tylko 16 mln t. Rząd uruchamiał specjalne procedury nadzorcze przy udziale strony związkowej związane z monitorowaniem tego procesu, a dzisiaj i tak jest zaledwie ok. 15 mln t.

Proszę wybaczyć te emocje, które nami kierują, ale nasi poprzednicy zamiast się wstydić i posypać głowę wiadrzem popiołu – akurat wczoraj byłaby Środa Popielcowa – to oni dzisiaj mówią, że bronią energetyki konwencjonalnej i wydobywania węgla. W takim razie proszę sobie zobaczyć, jak to wydobywanie spadło. Kto podpisywał decyzje? Przecież faktem jest, że 14 kopalń zostało zamkniętych. Ktoś wtedy podpisał umowę społeczną.

Dzisiaj w obecności pani minister wskazujecie państwo, jakie mają być priorytety tego rządu. Czy wy już o wszystkim zapomnieliście? Czy wasz rząd i efekty jego pracy już całkowicie zniknęły? Gdyby pani minister przyszła i opowiedziała o priorytetach tego rządu, to byłoby całkowicie naturalne, a tymczasem wy zapomnieliście, że skończyliście rządzić, że doprowadziliście energetykę do ruiny, że podpisaliście zobowiązania, które dzisiaj Donald Tusk zaczyna wycofywać, żeby bronić naszych interesów. I co, czy państwo ze związków kierujecie jakieś uwagi do poprzednio rządzących? Bardzo proszę kierować uwagi do byłych ministrów poprzedniego rządu, bo taka jest prawda. Mówimy o faktach, które istnieją. Możecie państwo je sobie zmierzyć, przeczytać, przeanalizować, zobaczyć w dokumentach.

Oczywiście państwo macie do tego pełne prawo i bardzo dobrze, że się interesujecie swoją firmą, chwała wam za to. Macie prawo dopytywać prezesów, zarządy, tak – pytajcie, tylko nie oczekujcie dzisiaj ostatecznych decyzji, ponieważ ci prezesi objęli stanowiska zaledwie kilka miesięcy temu. Oni najpierw muszą wszystko przeanalizować, zderzyć to z rzeczywistością. Przecież oni odpowiadają głową za to, co się będzie działo w Bogdancie. Muszą położyć konkretne dokumenty, żeby przygotować strategię. Wczoraj dyskutowaliśmy właśnie o strategiach spółek energetycznych, wiele ich jeszcze nie domknęło. W zasadzie tylko jedna jedyna została zamknięta, i to jeszcze w ubiegłym roku, przez Tauron. Pozostałe spółki są aktualnie w fazie dopracowywania strategii. Dlatego pytajcie się państwo poprzedniego rządu, jaką strategię pozostawił dla tej kopalni i dla elektrowni, które są zasilane węglem z tejże kopalni.

Taka jest brutalna prawda, proszę państwa. I tak jak mówię, to wstyd, że ci, którzy rządili poprzednio, teraz podnoszą głowę i pytają o przyszłość Bogdanki, skoro oni powinni to doskonale wiedzieć. Przecież to nie jest tak, że coś się gwałtownie kończy. My przejmujemy pałeczkę i musimy pewne sprawy kontynuować. Naszym priorytetem jest zabezpieczenie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Tymczasem poprzedni premier mówi dzisiaj o tym, do czego doprowadził w okresie swoich rządów, że trzeba to zmienić, bo po prostu nie stać nas na to, żeby gospodarka funkcjonowała w taki sposób. Dziś zaczynamy nagle mówić o rezerwie węglowej i o blokach węglowych, które trzeba remontować, uruchamiać, żeby one mogły dalej funkcjonować i choćby w tym zakresie zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Wybaczcie państwo te emocje. Państwo być może słyszycie o pewnych sprawach po raz pierwszy, ale ja to słyszę na każdym kolejnym posiedzeniu Komisji z udziałem posłów byłych członków poprzedniego rządu, którzy teraz mówią o tym, co dawno powinni już położyć na stole w ciągu ośmiu minionych lat. Dziękuję bardzo i jednocześnie przepraszam, bo ze względu na inne zajęcia muszę teraz wyjść. Państwo już nic nie wniesiecie swoimi odpowiedziami...

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Ale ja chciałbym się odnieść ad vocem do tego, co pan powiedział, bo pan nam wiele zarzucił...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Nie, ja wam tylko zarzuciłem, jeśli już, że nie mówicie o pewnych rzeczach i że uczestniczycie w tych zebraniach, w spotkaniach z ministrami. I tylko tyle.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Zarzucił nam pan, że nie powiedzieliśmy o spotkaniach. Nie było wtedy pana, kiedy mówiliśmy o tym. Trochę niegrzecznie jest wejść spóźnionym i...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Jeśli tak było, to bardzo przepraszam. Jeśli państwo mówili, kiedy mnie nie było – miałem niestety inne obowiązki – to bardzo przepraszam. Natomiast chodziło mi o to, że państwo o pewnych sprawach dokładnie wiecie.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Ale nie można od razu atakować w ten sposób, nie znając pewnych faktów.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Ale wy dobrze znacie sytuację, jeśli spotykacie się z ministrami. Nie z jednym, nie z dwoma, tylko z trzema. Wiecie, jaka jest sytuacja, bo ministrowie wam ją przedstawiają.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle...

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

No właśnie o to chodzi, że nie wiemy.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

To znaczy, że w tej sprawie nie ma nic nowego.

Posel Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, nie było pana wcześniej. Związkowcy i strona społeczna dowiedzieli się dzisiaj o spotkaniu zaplanowanym na koniec marca. Gdyby nie to posiedzenie, strona społeczna nie wiedziałaby o tym.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

I tak nic nowego by się nie dowiedziała ponad to, o czym już wie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No rzeczywiście... I też pan ucieka, tak jak pani minister.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

To było bardzo niegrzeczne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Swoją drogą dziękujemy panu posłowi za zgodę, abyśmy troszczyli się o energetykę. Państwo rządzącie już półtora roku, więc nie bardzo możecie mówić, że to wszystko nasza wina, nawet jeżeli jakieś błędy popełniliśmy, bo teraz my jesteśmy w opozycji i my was pytamy, jakie macie plany. Informacje płynące od załóg, czy to z Bogdanki, czy z Enei, są bardzo niepokojące, a unikanie przez was odpowiedzi tylko te niepokoje potwierdza.

Pan poseł Konieczny, bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny (Razem):

Dziękuję.

Przyznam, że nie do końca dzielam tę ocenę przewodniczącego Kowalskiego co do merytorycznego charakteru wszystkich wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości. Mam posiedzeniach tej Komisji, i padały dokładnie takie same argumenty. Moje rozczarowanie dotyczy tego, że przyszła dziś strona społeczna z bardzo konkretnymi pytaniami i wątpliwościami. Te wątpliwości dotyczyły, po pierwsze, harmonogramu spotkań i rozmów, bo ja mam wrażenie, że doszło do pewnej eskalacji. Związkowcy, którzy nie mogli się dowiedzieć konkretów na temat przyszłości ich firmy, którzy dostawali bardzo niepokojące informacje na temat ograniczenia zatrudnienia w Bogdanie, podjęli protest i w wyniku tego protestu obiecano im jakieś dalsze rozmowy, które – jak rozumiem – nie zmaterializowały się w obiecany terminie. I słusznie w związku z tym strona społeczna wykorzystuje okazję, jaką jest posiedzenie Komisji, żeby powiedzieć: sprawdzam i upewnić się co do tych rozmów. Jak się okazało, coś się tutaj zadziało i już wiemy o jakiejś dacie.

Druga rzecz to jest sytuacja, w której mamy zaplanowane wydobywanie węgla w długim okresie i mamy ten nastoletni okres, kiedy z jednej strony mamy zaplanowane zatrudnienie na poziomie, który uniemożliwia nawet podtrzymanie funkcjonowania kopalni – i to się nam w żaden sposób nie spina. Skoro tak, to jest słusznym pytaniem, jak to ma funkcjonować. Pani minister trochę próbowała uciec od odpowiedzi, mówiąc, że nie będzie zwolnień grupowych, ale my nie potrzebujemy zwolnień grupowych, żeby obniżyć poziom zatrudnienia w tej perspektywie czasowej do poziomu uniemożliwiającego tak naprawdę funkcjonowanie kopalni, pomimo tego, że według planu powinna ona funkcjonować jeszcze przez długi czas. Dlatego te wszystkie pytania są bardzo konkretne i uzasadnione – i jestem trochę rozczarowany tym, że zamiast rozmawiać na ten temat, to czas pomiędzy pytaniami strony społecznej a aktualnym momentem był w większości wypełniony bardzo politycznymi wystąpieniami polityków, którzy ewidentnie lubią słuchać swojego głosu.

Mam nadzieję, że jeżeli nawet już nie dzisiaj, to jednak, po pierwsze, te konkretne odpowiedzi wpłyną na piśmie, a po drugie, jeżeli strona rządząca deklaruje i uznaje, że bardziej efektywnie jest w stanie odpowiedzieć na oczekiwania strony społecznej w trakcie spotkania, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich ministerstw, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby takie spotkanie zostało zorganizowane przez naszą Komisję. Nie da się bowiem ukryć, że ta sprawa ma także wymiar polityczny i że też jest trochę tak, co widać na przykładzie umawiania spotkań z przedstawicielami rządu, że obecność kamer co nieco pomaga w posuwaniu spraw do przodu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

O głos poprosili przedstawiciele strony społecznej, proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Wprawdzie już nie ma pana posła Krzysztofa Gadowskiego, ale ja odpowiem na jego zarzuty. Mówiłem już, że o spotkaniach z przedstawicielami rządu wspomnieliśmy, pana posła wtedy nie było, ale stwierdził, że wie lepiej, mimo że nie był wtedy obecny.

Jeżeli chodzi o umowę społeczną, to podkreślam, że nas nie ma w umowie społecznej. Nas tam nie ma jako Lubelskiego Węgla, bo my z niej po prostu wyszliśmy. Tam jest tylko wzmianka, że możemy w niej być, ale nas tam nie ma.

Druga sprawa. Jak jesteśmy zabezpieczeni? Jest rynek mocy, który powstał dużo wcześniej, w czasie rządów poprzedniej władzy. Zabezpieczenie zatem jest.

Kolejna sprawa – strategia. Nieprawdą jest, że tylko jedna firma Tauron ma gotową strategię. Grupa Enea też ogłosiła swoją strategię. Gdzie ją można znaleźć? Na stronie

internetowej spółki. Jeżeli pan minister Kropiwnicki nie wie gdzie, to naprawdę nie trzeba być wielkim hakerem, żeby to sobie wygooglać. Tam jest mowa o poziomie wydobywania, jaki jest prognozowany.

Z mojej strony to tyle, a jeżeli Artur chcesz coś jeszcze uzupełnić, to bardzo proszę.

Przewodniczący zarządu ZZ Kadra LW Bogdanka SA Artur Brzozowski:

Może postaram się o pewne podsumowanie. Szanowni państwo, my mamy obawy o los Bogdanki i nasze miejsca pracy, może niesłuszne, ale właśnie dlatego spotykamy się i prosimy o kolejne spotkania, żeby strona rządowa nam powiedziała, że jest inaczej. Jednak dla nas na dziś rzecz wygląda tak, że czeka nas próba zamknięcia Bogdanki w białych rękawiczkach. O co chodzi? Enea robi, co chce, a obecny rząd, różne ministerstwa, jedno, drugie, trzecie czy czwarte, Enei na to pozwalają. Koledzy i koleżanka podawali liczby. One nie kłamią. To są liczby podane przez Enea SA odnośnie do spadku produkcji i spadku liczby zatrudnionych. Te liczby oznaczają koniec kopalni za kilka lat, do dziesięciu maksymalnie.

Nie ma już pani minister, domagałem się głosu, kiedy jeszcze była, ale się nie udało. Szanowni państwo, mam przed sobą pismo z Ministerstwa Przemysłu podpisane przez panią minister Marzeną Czarnecką. W tym piśmie odnośnie do ładu korporacyjnego i Grupy Kapitałowej Enea, do której należy Bogdanka, jest podane, co następuje: „Wszystkie spółki należące do grupy Enea są objęte ładem korporacyjnym. LW Bogdanka SA jest objęta ładem korporacyjnym od 2016 r., który jest narzędziem wsparcia zmierzającym do zarządzania grupą Enea”. To ja się znowu pytam: jak to jest możliwe? Jakie prawo pozwala na to, żeby spółką giełdową zarządzać z zewnątrz? To jest dowód na to, tak myślę, że pani minister chyba nawet się nie przejmuje tą sprawą i nie wnika w pismo, bo jest przecież profesorem ekonomii uniwersytetu w Katowicach i na pewno temat zna, na pewno wie, że podmiot publiczny nie może być zarządzany z zewnątrz, a na to jest niestety przyzwolenie. A więc, tak jak powiedziałem, Bogdanka może zostać zamknięta w białych rękawiczkach przez obecny rząd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się odnieść do tych kwestii? Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MP Arkadiusz Żurawel:

Bardzo krótko, panie przewodniczący, i też w formie pewnego podsumowania. Z tego co powiedziała pani minister i jak zostało to przedstawione w pisemnej informacji skierowanej do Komisji, do państwa posłów, wynika, że na chwilę obecną kopalnia Bogdanka jest przewidziana do zamknięcia jako jedna z ostatnich kopalni. Wynika to m.in. z regulacji umowy społecznej. Termin zamknięcia tej kopalni to... Inaczej – kopalnia jest przewidziana do zamknięcia jako jedna z ostatnich, w terminie do 2049 r. I to jest na tę chwilę stanowisko, które tutaj przedstawiła pani minister.

Daty, które podaje strona społeczna, nie są datami, które są przedstawiane przez stronę rządową. Tych dat nie ma w obiegu rządowym jako takim. Jeżeli więc państwo pytacie, to odpowiedź ze strony rządowej jest właśnie taka. Rozumiem, że państwo artykułujecie tu pewne obawy, natomiast stanowisko, które zostało przedstawione, jest dokładnie takie: Ministerstwo Przemysłu docenia rolę kopalni Bogdanka jako jednego z głównych dostawców węgla energetycznego. Podkreślamy – i w tej informacji zostało to również podkreślone – wysoki udział, bo 33%, jeśli chodzi o dostawy do energetyki zawodowej ze strony kopalni Bogdanka. Nie są artykułowane żadne działania, które miałyby w tej chwili zmierzać do jakichś zmian w tym zakresie.

Ministerstwa Przemysłu również podkreśliło, że strona rządowa nie widzi ograniczeń ani prawnych, ani faktycznych w zakresie zbywania węgla poza Grupę Kapitałową Enea. Wydaje się natomiast, że wysoki udział odbioru węgla zagwarantowany ze strony Grupy Kapitałowej Enea jest pewną wartością dodaną i stanowi pewną gwarancję działalności spółki Bogdanka.

Z informacji, które zostały przekazane do Ministerstwa Przemysłu, oraz z informacji przekazanych przez Eneę na potrzeby niniejszego spotkania wynika, że spółka posiada strategię w związku z wyzwaniem transformacji energetycznej, ma plany, które pozwolą ochronić, a może nawet poszerzyć możliwości wydobywcze kopalni. Tu jest m.in. mowa o planowanych inicjatywach, które mają sprawić, że koncern Bogdanka ma się przekształcić

w koncern multisurowcowy. Enea wskazuje, że są prowadzone odwierty i już w tej chwili są w stanie wskazać lokalizacje w zakresie surowców. Z informacji, które zostały przekazane do Ministerstwa Przemysłu, wynika też, że są prowadzone działania, które mają poszerzyć zakres kompetencji samej spółki w kontekście podejmowanych działań związanych z odnawialnymi źródłami energii.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że zrozumieliśmy, iż państwo oczekiwaliście informacji – tak to zostało przynajmniej przedstawione przez grupę posłów, która zapraszała na to spotkanie ministra przemysłu – na temat wizji Ministerstwa Przemysłu odnośnie do roli i miejsca kopalni Bogdanka w strukturze energetycznej w zakresie dostarczania węgla energetycznego. Na zakończenie chcę powiedzieć, że jeżeli mamy mówić o strategii czy też o poglądach Ministerstwa Przemysłu, to pani minister podkreślała, że rola Bogdanki jest doceniana, że kopalnia jest traktowana jako poważny dostarczyciel węgla energetycznego oraz że Ministerstwo Przemysłu zauważa, iż jednostkowy koszt pozyskania węgla jest najniższy w kopalni Bogdanka. To jest doceniane i takie stanowisko zostało wyrażone przez panią minister. Państwo natomiast artykułujecie swoje obawy, które wiążą się z polityką zarządu spółki Enea, z pewnym ładem korporacyjnym, z pewnymi relacjami o charakterze własnościowym. Proszę państwa, od strony bardziej formalnej chciałbym wskazać, że ministrowie działają w granicach przypisanych im kompetencji. Kwestia ładu korporacyjnego należy do kompetencji ministra aktywów państwowych. Jeżeli państwo oczekujecie, żeby poznać stanowisko organu, który jest kompetentny w tym zakresie, to raczej nie będzie tym organem Ministerstwo Przemysłu. Chcemy państwu zwrócić uwagę na te uwarunkowania.

Jeśli chodzi o formalny tryb zwołania tego posiedzenia, to rozumiem, że doszło do niego z inicjatywy grupy posłów, którzy wskazali i zaprosili panią minister przemysłu, a tym samym zakreślili obszar tematyczny spotkania, czyli że niejako z natury rzeczy przedmiotem rozmowy może być obszar, w którym pani minister jest zobowiązana do działania w granicach posiadanych kompetencji. Przekazana przez nas informacja naturalnie musi się ograniczać tylko do konkretnego zakresu działania. I takie informacje zostały państwu przekazane.

Natomiast państwo wskazujecie pewne daty, o których pani minister powiedziała, że to nie są daty likwidacji kopalni, a przynajmniej taką wiedzą na ten temat dysponuje Ministerstwo Przemysłu. Dlatego jest nam trudno odnieść się do tych kwestii.

Z wypowiedzi pani poseł zrozumiiałem, że także pan minister Kropiwnicki zaprzeczał, że takie daty funkcjonują. Jeszcze raz powtórzę – z informacji, które do nas wpłynęły od spółek Enea oraz Bogdanka w związku z dzisiejszym spotkaniem, wynika, że nie ma takich dat, o których państwo mówiliście. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Strasznie się pan męczył.

W zasadzie to mam pytanie do państwa z koalicji – czy w tym rządzie jest kilka rządów, które są w opozycji do siebie? Wydaje się bowiem, że nie wie lewica, co robi prawica. Pani minister nie wie, co robi inny minister, mimo że nasze pytanie zostało sformułowane już dawno i można to było ustalić.

Jeszcze zgłaszała się pani ze związku ad vocem, następnie jeszcze pani poseł i na zakończenie będzie podsumowanie w imieniu wnioskodawców. Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi.

Wiceprzewodnicząca ZZG w Polsce Zarządu Międzyzakładowego LW Bogdanka SA Justyna Zawrotniak-Bogusz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja powiem bardzo krótko à propos tego, co przed chwilą powiedział pan z Ministerstwa Przemysłu. Popatrzyliśmy na siebie z kolegami, dość mocno otwierając oczy ze zdumienia, bo na dobrą sprawę po tym dzisiejszym spotkaniu już totalnie nie wiemy, o jakiej my strategii rozmawiamy, o jakich pomysłach dla Bogdanki. Strategia, która została przyjęta w maju, o ile dobrze pamiętam w 2023 r., zakładała, że Bogdanka wyjdzie na rynek całej Polski i że będziemy koncernem multisurowcowym. Ale ta strategia została odrzucona, ponieważ przyszedł nowy zarząd i ma być nowa strategia, której zresztą do tej pory nie poznaliśmy. Być może w tej strategii, która jeszcze nie została nam zaprezentowana ani nie została zaprezentowana światu, jesteśmy przewidziani jako koncern multisurowcowy, ale chyba naprawdę wszyscy zaczynają się tu rozjeżdżać ze swoimi zeznaniami. Bo tak jak powiedział

pan poseł – bardzo dziękuję za te słowa – chyba nie po to się tutaj spotkaliśmy. Nadal jednak nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytania, które nas nurtują. Przypomnę, że nasze pytanie brzmi: kiedy wreszcie będzie stanowisko strony rządowej odnośnie do pomysłów na kopalnię Bogdanka? Kiedy się dowiemy, gdzie mamy być w tym miksie energetycznym? Na którym miejscu my tam będziemy? Na końcu? Z jakim wolumenem będziemy mieli udział w rynku? Co dalej z nami będzie?

Z jednej strony słyszymy, że nie są przewidziane zwolnienia grupowe, ale brak zwolnień grupowych nie oznacza redukcji załogi i miejsc pracy w regionie. To jest oczywiste, ale chyba nikt w dalszym ciągu nie ma pomysłu, co z nami zrobić. Naprawdę zaczynamy już być trochę znużeni tym, że ministerstwa przerzucają się między sobą odpowiedzialnością, więc być może ten pomysł spotkania w szerszym gronie na posiedzeniu Komisji, również z zarządem Grupy Kapitałowej Enea i Lubelskiego Węgla Bogdanka, nie jest wcale głupim i złym pomysłem. Naprawdę chcielibyśmy uzyskać odpowiedzi, a mamy nieodparte wrażenie, że Grupa Kapitałowa Enea robi wszystko, żeby firma tak dobrze prosperująca jak LW Bogdanka poszła na dno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Matysiak (Razem) – spoza składu Komisji:

Chciałabym podkreślić tylko jedna rzecz. W temacie posiedzenia Komisji jest jasno zaznaczona część dotycząca informacji, która miała dotyczyć sytuacji pracowników Bogdanki i określenia działań niezbędnych dla utrzymania prawidłowego działania kopalni oraz ich kosztów. I bardzo przepraszam, ale ja nie otrzymałam informacji, jak ta kopalnia ma prawidłowo funkcjonować w 2035 r., kiedy nie będzie w niej pracowało 80% dzisiejszej załogi. Na to pytanie, na prośbę o informację ze strony pani minister nie padła żadna odpowiedź i mam nadzieję, że spotkamy się ponownie w takim gronie, w którym i strona społeczna, i zainteresowani parlamentarzyści usłyszą odpowiedzi na te pytania, bo to jest naprawdę poważna sprawa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, na tym posiedzeniu mieliśmy dzisiaj pokaz tego, że albo strona rządowa nie wie, co planuje, albo wie, co planuje, tylko że to są złe plany – i je ukrywa. Należy się chyba bać. Być może ktoś będzie wpadał na różne pomysły przy obieraniu ziemniaków, może tak są podejmowane decyzje, ale dzisiaj mamy taką sytuację, w której wiemy, że nic nie wiemy. A jak pracownicy wiedzą, że nic nie wiedzą, to może być tylko gorzej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Kowalski (PiS):

Szanowni państwo, chciałem krótko podsumować to posiedzenie. To było bardzo ważne posiedzenie, bo brak odpowiedzi ze strony pani minister Czarneckiej też jest odpowiedzią na pytanie o przyszłość kopalni węgla w Bogdance. Dlaczego? Dlatego że rząd odpowiada za bezpieczeństwo energetyczne i nie mam żadnych wątpliwości, że w ramach polityki rządu wszystkie spółki, w tym m.in. spółka Enea, powinny realizować przyjętą przez rząd strategię, a rząd chce likwidować polskie górnictwo, chce likwidować energetykę węglową i ciepłownictwo węglowe.

Pan wiceprzewodniczący Tomasz Nowak na ostatnim posiedzeniu Sejmu wyraził to jednoznacznie – wiceprzewodniczący tej Komisji z Platformy Obywatelskiej – mówiąc, że jako politycy Prawa i Sprawiedliwości jesteśmy na tzw. węglowym hajcu, a oni chcą przestawić całą gospodarkę z węgla na gaz ziemny. I to jest ta strategia.

Szanowni państwo, chcę jasno powiedzieć wszystkim związkom zawodowym w Bogdance – nie macie żadnych złudzeń. Jest realizowany proces likwidacji kopalni w ciągu kilku lat, może nawet wcześniej niż do 2035 r. Jeżeli rząd Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska chciałby bronić kopalni Bogdanka, to przedstawiłby dokładne wyliczenia, odwrotne niż te wykresy, które idą w dół. Wykresy wtedy powinny iść w górę – zwiększenie wydobywania, zwiększenie kontraktowania, zwiększenie zatrudnienia. Ale nie ma takiego planu, tylko jest plan całkowitego zwinięcia kopalni oraz zamknięcia wszystkich elektrowni. I to jest też uwaga merytoryczna do pani minister – te wszystkie elektrownie, które mogą funkcjonować, jak w Łaziskach Górnych, jak Elektrownia Siersza, są przewidziane do szybkiego zamknięcia

pomimo tego, że ich zdolność technologiczna produkcji energii jest jeszcze na dziesięć, piętnaście lub dwadzieścia lat. Co do tego, szanowni państwo, nie mam żadnych wątpliwości.

Co to oznacza? W 2020 r. mówiłem, że czeka nas wielki kryzys energetyczny, ale my jako Polska po prostu idziemy na zderzenie ze ścianą. Za trzy, cztery lata będziemy mieć tak gigantyczny kryzys energetyczny w Polsce i będziemy całkowicie uzależnieni od importu energii. Nadal będzie prowadzona prywatyzacja polskiej energetyki poprzez farmy, których już nie potrzebujemy, kolejne wiatraki, farmy wiatrakowe, poprzez różne zagraniczne koncerny kosztem energetyki węglowej i górnictwa. Nie będziemy już mogli produkować energii z własnych zasobów, więc będziemy mieć drogą importowaną energię. To jest scenariusz dzisiaj realizowany. Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości – i to jest ostatnia moja uwaga – to w ramach Ministerstwa Przemysłu funkcjonuje przecież pełnomocnik ds. infrastruktury, który nadzoruje Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Posłuchajmy sobie, co mówią PSE – już w przyszłym roku zabraknie nam 4 GW mocy. Po prostu nie mamy z czego produkować energii elektrycznej.

Szanowni państwo, to powinna być dla nas czerwona flara, bo to oznacza, że Polska straci suwerenność energetyczną w zakresie produkcji energii elektrycznej na własnym terytorium z własnych zasobów. To powinna być czerwona flara. Dzisiaj we wszystkich ministerstwach powinny obradować sztaby kryzysowe, powinno się prowadzić ścisłą koordynację działań, aby rozwiązać problem, bo ten problem będzie się niestety pogłębiał w 2027 r., w 2028 r., w 2029 r. czy wreszcie w 2030 r. To jest związane także z Bełchatowem, Turowem etc. Idziemy na ścianę, szanowni państwo.

Podsumowując, chcę powiedzieć i myśle, że to nas chyba będzie łączyć z panem posłem Koniecznym – możemy się różnić w kwestii tzw. transformacji energetycznej, choć ja tych słów już nie używam, transformację energetyczną i umowę społeczną trzeba wrzucić do kosza, my mamy budować zdolność polskiego państwa do produkcji energii i kierować się polskimi interesami, ale w jednej rzeczy na pewno będziemy zgodni, tzn. musicie państwo uzyskać odpowiedzi na te pytania i będziemy się domagać konkretnych odpowiedzi. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Czy mogę się jeszcze odnieść, panie przewodniczący? Żeby było wiadomo, o co nam chodzi, bo mamy wrażenie, że nie wszyscy ci, do których miało to dotrzeć, zrozumieli. My chcemy normalnie pracować. Nie chcemy żadnej jałmużny. Chcemy tylko, żeby potencjał tego regionu został utrzymany. Nie mówimy o zwolnieniach, mówimy o miejscach pracy. Mało kto to rozumie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

My to rozumiemy. Ponieważ nie ma już pani minister, właściwie została nas garstka...

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Ale może odtworzy sobie to posiedzenie i przynajmniej je sobie obejrzy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Obiecuję, że zwołamy kolejne posiedzenie Komisji i zaprosimy przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW Bogdanka SA Mariusz Romańczuk:

Ale pani Marzena powiedziała wyraźnie, że jeżeli chodzi o miejsca pracy, to tych miejsc nam nie zagwarantuje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak powiedziała.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.